Nr. 434. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 5 Grudnia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	144 kor. — h.	72 kor. — h.	36 kor. — h.	12 kor. — h.
„ z odnoszeniem do domu	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W innych państwach	192 „ — „	96 „ — „	48 „ — „	16 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 60 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 60 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hescasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcsysa, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowe prenumeraty i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soczyński. — **W Tarnowie** M. Rocksch. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż dzienników numerów), L. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schaler, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·50. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 4·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 6 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 2·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Galicya wschodnia

Kraków, 4 grudnia.

Długo oczekiwane rozstrzygnięcie koalicyi w sprawie Galicyi wschodniej, znane jest obecnie z nieoficyalnych wprawdzie, ale nie mniej autentycznych relacyj paryskich. — Koalicya wytyczywszy granicę zachodnią Galicyi wschodniej wzdłuż wschodnich granic tych powiatów, przez które przepływa San, zdecydowała się utworzyć z tego kraju jednostkę autonomiczną i oddać ją pod administracyę Polski na lat dwadzieścia pięć.

Cała Polska odczuła to rozstrzygnięcie jako ciężką krzywdę i zniewagę. Ale ponieważ nawet najbardziej uzasadnione uczucia słabszych nie stanowią w polityce argumentu dla tych, którzy czują się silniejszymi, przeto wypada raczej rozpatrzeć sprawę przedmiotowo z punktu widzenia interesów samej koalicyi i logiki tych interesów.

Jak wiadomo, niekorzystne to rozstrzygnięcie w sprawie Galicyi wschodniej mamy do zawdzięczenia w pierwszym rzędzie Anglii. Ale fakt ten potrzeba rozumieć we właściwy sposób. Otóż rzecz ma się tak, że gdyby Anglia była zajęła w tej sprawie inne stanowisko, to w takim razie jakaś inna potęga koalicyjna byłaby z pewnością objęła jej rolę opozycyjną wobec naszych słusznych żądań. Ponieważ jednak Lloyd George zdecydował się odegrać w tej sprawie rolę „adwokata dyabła", przeto inni skorzystali z tego, aby umyć ręce wzorem Piłata i powiedzieć, to nie my, lecz oni.

Potrzeba bowiem zdać sobie sprawę z tego, że decyzya w sprawie Galicyi wschodniej jest wynikiem stanowiska koalicyi wobec Rosyi. Stanowisko to jest z całego szeregu powodów wyjątkowo trudne. Przedewszystkiem Rosya pozostaje dotąd formalnie aliantką mocarstw koalicyjnych. Usługi, które mocarstwom tym oddał w swoim czasie słynny parowy walec rosyjski, nie tylko nie zostały dotąd wynagrodzone, lecz przeciwnie, zemściły się na Rosyi, ściągając na nią huragan rewolucyjny w sile dotąd u dziejów niewidzianej.

Dla zachodnich mocarstw wynikają stąd pewne względy przyzwoitości wobec Rosyi, które chciałyby one zachować. Ale gdyby nawet zdecydowały się te mocarstwa względy te odrzucić, to i wtedy pozostają jeszcze dla nich nakazy polityki realnej, reprezentujące już o wiele większą siłę.

Leży już w naturze każdego zwycięstwa, że zwycięzca nazajutrz po odbyciu wjazdu tryumfalnego musi zacząć liczyć się — z odwetem. Po zwycięskiej wojnie koalicyjnej, w której główną sprężyną była francuska polityka odwetu, ta konieczność liczenia się z takim odwetem narzucała się obecnym zwycięzcom sama przez się. Dlatego też już w dyktowanych przez siebie warunkach pokojowych starali się oni w granicach możliwości udaremnić utworzenie w przyszłości koalicyi wszystkich w obecnej wojnie poszkodowanych. — W tym celu rozbito Austryę na jej części składowe, tworząc w jej miejsce szereg państw drobnych, których zarówno stan wzajemna, jak wielka zależność każdego z nich z osobna od swoich promotorów nie pozwoli przez długi czas na prowadzenie jakiejkolwiek naprawdę samodzielnej polityki.

Ale na rozbiciu Austryi skończyły się też te wszystkie środki, jakich zwycięskie mocarstwa zachodnie mogły użyć w celu uchronienia się przeciw zastosowaniu wobec nich gromnego przysłowia „hodie mihi cras tibi". — Niebezpieczeństwo przyszłej koalicyi przeciw mocarstwom zachodnim zostało przez rozbicie Austryi tylko zmniejszone, ale bynajmniej nie zażegnane. Pozostały bowiem Niemcy i Rosya, których sojusz militarny w przyszłości sam jeden wystarczy, aby wytworzony obecnie system polityczny, odpowiadający interesom zwycięzców i tylko rzeczywistych zwycięzców, wystawić na próbę bardzo niebezpieczną. To też Clemenceau w imię tej samej logiki, która kazała mu rozbić Austryę, dążył także do rozbicia Niemiec na części składowe. Przeszkodziła temu jednak z jednej strony Ameryka, z drugiej zaś sama rewolucya niemiecka, która wypędzając w ciągu kilku dni wszystkich dynastów niemieckich, unicestwiła główne elementy separatyzmu szczepów niemieckich i w gruncie rzeczy dokończyła dopiero dzieła zjednoczenia Niemiec.

Próby rozbicia Rosyi, zainicyowane w okresie pokoju brzeskiego przez Niemcy, dały rezultat negatywny. Okazało się bowiem dowodnie, że na całej olbrzymiej przestrzeni państwa rosyjskiego obok Polski, tylko jeszcze Rosyanie są elementem pantwowym. Próby tworzenia państwa ukraińskiego rozbiły się o brak żywiołu państwowego ukraińskiego. — A takie kreacye państwowe, jak niepodległa Łotwa, Estonia i t. p. mogą wprawdzie posłużyć Anglii za chwilowy dobry pozór do utrwalania jej wpływów na Bałtyku, ale kwestyi rosyjskiej w żadnym stopniu nie rozwiązują.

Ponieważ więc Rosya, jako mocarstwo, rozbić się dotąd nie dała, przeto koalicya musi wobec niej postępować w taki sposób, aby w chwili, gdy Rosya wróci do równowagi i znajdzie nową formę swego bytowania mocarstwowego, nie zapędzić jej w objęcia Niemiec. — Jest wogóle bardzo wątpliwem, czy sojuszowi niemiecko-rosyjskiemu w przyszłości cała zręczność polityczna koalicyi trwale zapobiedz zdoła. Ale rozum stanu mocarstw koalicyjnych wyciąga z tej wątpliwości wniosek, że nie należy przynajmniej przyspieszać i ułatwiać tego, co się stać może z tak katastrofalną szkodą dla nich samych.

Te względy tłumaczą dostatecznie, dlaczego Anglia przeforsowała takie, a nie inne rozstrzygnięcie sprawy Galicyi wschodniej. — Hr. Aleksander Skarbek, który zdobył ostrogi w kierunku politycznym, opartym na wierze w dobrodziejstwa, mające na nas spłynąć z rąk angielskich, musiał sam przyznać niedawno we Lwowie, że Anglia uparła się przy takiem rozstrzygnięciu sprawy galicyjskiej w tym celu, aby zachować sobie możność oddania tego kraju przyszłej Rosyi. Hr. Skarbek ma tym razem niestety zupełną słuszność.

Jeżeli jednak w sprawie Galicyi wschodniej, która do Rosyi należała tylko przez dziewięć miesięcy wojskowej okupacyi, Anglia, a za nią inne mocarstwa koalicyjne objawiły taką delikatność wobec przyszłej Rosyi, to potrzeba sobie zadać pytanie, w jaki sposób zachowają się one wobec naszych postulatów co do i n n y c h n a s z y c h z i e m k r e s o w y c h, czyli innemi słowy, na „i l e l a t" zdecydują się one oddać nam w zarząd Białą Ruś, Litwę, Wołyń t. j. te ziemie, które do państwa rosyjskiego należą od pierwszego i drugiego rozbioru Polski, które każdy Rosyanin, wszystko jedno czy bolszewik, czy czarnoseciniec, uważa za rdzennie rosyjskie? Jeżeli Galicyę wschodnią uznano tylko za depozyt, czasowo nam powierzony, ale mający być oddany Rosyi, kiedy tego zażąda, to czegoż oczekiwać wobec tych krajów naszych wschodnich, których w tej chwili bronimy orężnie za wysoką cenę krwi i mienia, bez których żaden z nas nie wyobraża sobie państwa polskiego już nie potężnego, ale zdolnego do samoistnego i naprawdę niepodległego bytu?

Tak więc rozstrzygnięcie w sprawie Galicyi wschodniej jest nie tylko złem, ponieważ kwestyonuje nasze niezaprzeczone prawo do tej ziemi, ponieważ stwarza stan niezdrowego prowizoryum i jakiejś nowej okupacyi nawet nie militarnej, tylko „autonomicznej", ale także, i to przedewszystkiem, dlatego, że jest ono zarazem n a j b a r d z i e j f a t a l n ą z a p o w i e d z i ą co do sposobu, w jaki koalicya zdecyduje się ostatecznie załatwić sprawę całej naszej granicy wschodniej. Jest bowiem rzeczą jasną, że jeżeli w tej kwestyi oryentować się ona będzie interesami i pretensyami przyszłej Rosyi, to nie będzie mogła przyznać nam nic ponad to, co w manifeście Milukowa z dnia 17 marca 1917 r. już nam nowa Rosya przyznała, mianowicie niepodległość państwową etnograficznej Polski w unii z Rosyą...

Taki stan rzeczy uważamy za narodowe nieszczęście, za katastrofę. Ale z nieszczęść narodowych nie mamy zwyczaju kuć kapitału partyjnego i nie korzystamy ze sposobności, aby zarzucić oskarżeniami tych polityków polskich, którzy uważali i jeszcze uważają, że poddanie się Polski pod wyłączną komendę mocarstw koalicyjnych przyniesie jej spełnienie wszystkich jej pragnień i potrzeb. Niestety sprawy polityki międzynarodowej rozstrzygają się według interesów tych, którzy mają w danych warunkach siłę. A my do nich mimo wszystko jeszcze nie należymy w tym stopniu, w jakim byłoby to niezbędnie potrzebnem, aby wywody naszych delegatów paryskich były przez ich możnych i potężnych słuchaczy brane nietylko za mniej lub więcej interesujące prelekcye lub za pożyteczne, ale wymagające jeszcze sprawdzenia informacye, lecz za e n u n c y a c y e w o l i, k t ó r e j o d p o w i a d a p o t r z e b n a s i ł a.

Dlatego zamiast kłócić się i wzajemnie odsądzać od dobrej woli i wiary, powinniśmy połączyć się w zgodnej i wytężonej pracy, aby ten czas burzy, w którym danem nam jest budować państwo, jak najlepiej wyzyskać. — Polska przebywa obecnie okres ochronny. Jak długo on potrwa, nie wiadomo. Może kilkadziesiąt lat, może kilkanaście, może tylko kilka. Przyszłość jest ciemna i nieznana. Ale to jest jasne i znane, że czego nie zrobimy teraz, tego już nigdy więcej nie zrobimy, ponieważ ten nadzwyczajny wypadek, aby dwaj nasi sąsiedzi potężni, — Niemcy i Rosya, pobili się z sobą ponownie i raz jeszcze legli w gruzach, nie powtórzy się zapewne już więcej.

Z tego czasu ochronnego potrzeba nam skorzystać pod grozą ponownej zagłady politycznej. A można z niego skorzystać tylko wtedy, jeżeli się precz odrzuci monopole partyjne, jeżeli poszczególne stronnictwa przestaną brać w pacht wyłączny sprawę zbawienia i wybudowania Polski, lecz jeżeli w lojalnej współpracy połączą się wszyscy Polacy, patrząc na rzeczywistość otwartemi oczyma i widząc w niej to, co w niej jest naprawdę, a nie to, czego się pragnie.

Rozstrzygnięcie w sprawie Galicyi wschodniej jest sygnałem ostrzegawczym. Potrzeba go dobrze słyszeć i jasno rozumieć.

—o—

Zwrot w przesileniu. — Nowy gabinet

Warszawa, 4 grudnia (WBK). **Pertraktacye w sprawie utworzenia gabinetu toczą się nadal. Klub pracy konstytucyjnej stawia jako bezwzględny warunek poparcia p. Paderewskiego utrzymanie teki ministerstwa skarbu w ręku dr Bilińskiego, w przeciwnym razie klub pracy konstytucyjnej przejdzie do opozycyi.**

Wbrew pogłoskom, krążącym dziś w pewnych sferach, **zarząd P. S. L. zachowuje w dalszym ciągu nieugiętą postawę,** natomiast N. Z. R. postanowił nawiązać rokowania z p. Paderewskim, uzależniając ich wynik od programu, jaki p. Paderewski przedłoży delegatom stronnictwa. N. Z. R. widziałby najchętniej ministerstwo pracy w ręku posła Brejskiego. **Istnieje nadzieja, że lista gabinetu będzie jednak przedłożona jutro konwentowi seniorów.**

Lista przyszłego gabinetu.

Warszawa, 4 grudnia. (PAT). »Przegląd Wieczorny« podaje następującą **listę przyszłego gabinetu:**

Wiceprezydent gabinetu: p. **Skulski.**
Minister skarbu: p. **Władysław Grabski.**
Rolnictwa: p. **Bujak.**
Robót publicznych: p. **Kędzior.**
Sprawiedliwości: p. **Grzędzielski.**
Pracy: poznański ludowiec, dotychczasowy podsekretarz stanu p. **Brejski.**
Spraw wewnętrznych: p. **Wojciechowski.**
Spraw wojskowych: **Sosnkowski.**

Podanie przypuszczalnej listy nowego gabinetu, jakkolwiek tylko z powołaniem się na jeden z dzienników warszawskich, przez państwową Polską Agencyę Telegraf., jest wiele mówiącem.

Z zestawienia listy wynika przedewszystkiem, że Polskie Stronnictwo Ludowe zeszło wczoraj ze stanowiska bezwzględnej opozycyi wobec Paderewskiego, na którem stanęło w poniedziałek. Jak się dowiadujemy, toczyły się wczoraj, mimo tej uchwały, rokowania z zarządem P. S. L., za których wdrożeniem oświadczyło się P. S. L., mimo opozycyi swojego lewego skrzydła.

Od samego początku przesilenia było wiadomą rzeczą, że bez ludowców nie da się skonstruować większości rządowej. Paderowski oświadczył zresztą kilkakrotnie, że, jako demokrata, przeciw ludowcom rządzić nie będzie.

Ludowcy przyjęli więc zastępstwo w nowym gabinecie, w którym miejsce Bilińskiego zajął poseł Władysław Grabski, i zdecydowali rozstrzygnięcie przesilenia.

Pokazuje się, że Paderewski zgodził się także na utworzenie stanowiska wiceprezydenta gabinetu. Powołany został na to stanowisko przewodniczący N. Z. R., który od początku przesilenia oświadczał się za Paderewskim.

Większość Paderowskiego w Sejmie zarysowuje się zatem mniej więcej dokładnie. Będzie ona dość znaczną i powinna premierowi zapewnić pewien punkt oparcia w Sejmie.

—o—

Sprawa Galicyi wschodniej.

Warszawa, 4 grudnia (WBK). Sejmowa komisya dla spraw zagranicznych łącznie z konwentem seniorów zbierze się jutro na dalsze posiedzenie w sprawie Galicyi wschodniej, aby powziąć ostateczną decyzyę. **Na razie zdaje się, że myśl wysłania delegacyi do Londynu została zaniechaną a natomiast przewidziana jest akcya rządu w porozumieniu z konwentem seniorów i komisyą dla spraw zagranicznych.**

Warszawa, 4 grudnia. (PAT). Dzisiejsze »Nowiny Codzienne« podają: Ze Sejmu donoszą: Dziś przed południem odbyło się tu kilkugodzinne zebranie posłów wschodniej Galicyi pod przewodnictwem p. Serwatowskiego. Obradowano nad decyzyą Rady najwyższej, dotyczącą statutu organizacyjnego dla Galicyi wschodniej. Postanowiono udać się w ciągu dnia jutrzejszego gremialnie na posłuchanie do Naczelnika państwa, a nadto **żądać od marszałka Sejmu, aby w obradach komisyi zagranicznej w sprawie Galicyi wschodniej uczestniczyli posłowie tego kraju, w przeciwnym razie zmuszeni będą do złożenia mandatów poselskich.**

Zmiana nastroju wśród Ukraińców.

Lwów, 4 grudnia (Tel. pryw.) **Pod wpływem wiadomości o rozstrzygnięciu sprawy Galicyi wschodniej Ukraińcy zarzucili zupełnie ton ugodowy.**

»Nowaja Rada« pisze obecnie, że w odpowiedzi na propozycyę zgody ze strony Polski Ukraińcy muszą odpowiedzieć, że dopóki naród ich jęczy w niewoli polskiej, dopóki język ruski jest w kraju drugorzędnym, a nie panującym, dopóty **nie może być mowy o sojuszu z Polską, bo jest to zresztą niepotrzebne.**

Dzisiejszy »Wpered« zaznacza, że Galicya wschodnia już przestała być częścią Polski, **jest to już odrębna jednostka państwowa z własnym statutem, choć tymczasowo pod rządem Polski, jednakże na podsawie prawa międzynarodowego i pod ochroną międzynarodowej Ligi narodów.**

Szczegóły aresztowania komunistów

Warszawa, 4 grudnia (WBK). W związku z aresztowaniem komitetu wykonawczego komunistycznej partyi Polski wykryło śledztwo wiele sensacyjnych szczegółów. Jak słychać, znaleziono materyał dowodzący, że tak w Warszawie jak i na prowincyi była w **trakcie organizowania partyjna bojówka komunistyczna, zaopatrzona w materyały wybuchowe, broń i amunicyę.** Sprężysta akcya władz bezpieczeństwa spowodowała aresztowanie całej bojówki i szeregu najwybitniejszych jej przywódców. Aresztowani są m. i. Piotr Szelenberg, Laser Epstein, Reiselstock i Głębocka. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi i pozwala mieć nadzieję, że cała organizacya została unieszkodliwioną. Wszystkim aresztowanym wytoczony będzie porces polityczny; grozi im długoletnie więzienie.

Nie było zawieszenia broni z bolszewikami.

Warszawa, 4 grudnia (WBK). Jedno z pism wieczornych donosi na podstawie informacyi ze sfer miarodajnych, że wiadomości, jakoby na jednym odcinku frontu wschodniego zawarto 10-dniowe zawieszenie broni z bolszewikami, są nieprawdziwe.

Ataki bolszewików.

Warszawa, 4 grudnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 3 bm.:

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i: **Atak nieprzyjacielski na nasze pozycye pod Dźwińskiem odparto.** W okolicy Kamień—Lepel drobne utarczki patroli wywiadowczych. **W odcinku Polesia uderzył nieprzyjaciel na Petryków i Nowosiółkę.** Atak został z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami odparty.

Front w o ł y ń s k i: Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego
pułkownik H a l l e r.

Stanowisko Lenina.

Wiedeń, 4 grudnia (Tel. pryw.) Donoszą z Zurychu, że w myśl doniesień pism szwajcarskich **Lenin zdecydowany jest do znacznych ustępstw, o ileby koalicya chciała zawrzeć pokój z Rosyą.** Zdaje się jednak, że Lloyd George w sprawie podjęcia rokowań z sowiecką Rosyą zajmuje stanowisko odosobnione, ponieważ ani Clemenceau ani rząd amerykański(?) nie chcą nic słyszeć o rokowaniach z bolszewikami.

Dalsza ustępliwość bolszewików.

Wiedeń, 4 grudnia (PAT). Donoszą z Paryża dnia 2 bm.:

»Daily Herald« donosi, że po raz pierwszy od czasu, kiedy istnieje rząd Lenina, będą mo-

Dzieło Wilhelma Feldmana

2 (Ciąg dalszy).

Część pierwsza najkrótsza, najbardziej zbita, omawia w pięciu księgach dzieje literatury do końca zeszłego wieku, zamknięcie romantyzmu, epigonów jego i odwrót zupełny od niego ku realizmowi i naturalizmowi; początki wreszcie nowej reakcyi przeciw wyłącznym prądom racyonalistycznym ze strony dekadentów, nastrojowców, estetów w obozach i czynach-dziełach Tetmajera, Miriama i innych. Dla nadzwyczajnej zwięzłości wykładu niejedno może zbyt ostro się wydawało. Np. sądu o Świętochowskim nie powtórzyłbym w całości. Czyż „taka „Aspazya" zgoła nie jest obrazem świata greckiego, obrazy przynosi zupełnie konwenansowe, za to daje całą akademię rozpraw i idei na temat kwestyi kobiecej, arystokracyi i demokracyi, najwierniej w duchu pojęć i interesów warszawskiego postępowca lat ośmdziesiątych". Otóż najpierw wolno autorowi idee nowe przemycać pod powłoką historyczną, napawać niemi przedstawicieli dawnych wieków; powtóre, nie świat grecki, lecz kąt jego ateński i „akademicki" z Sokratesem, Peryklesem i sofistami polski sofista przedstawił i mimo wszelkie anachronizmy (znalazłyż się tam i ananasy amerykańskie!) z łudzącą, artystyczną świetnością wyraził. Przeciwnie, sąd o Sowińskim wydał mi się zbyt optymistycznym, ani nie nazwałbym go „mocarzem słowa polskiego", ani nie uznałbym w jego powieści „Na rozstajnych drogach" żadnych wizyi krwawych i t. d.; jeżeli on natychmiast **po Norwidzie** postawiony, to chyba dla kontrastu ujść może. Dygasińskiemu poświęcono trzy stronice, Zapolskiej półtora — czyż nie należałoby stosunku odwrócić a samym tematom Zapolskiej nieco więcej uwagi poświęcić? siłę, z jaką słabe strony spółżycia odczuwa i wyraża, bardziej uznać. W całości jednak nie można było króciej, a zarazem świetniej czy dobitniej peryodu tego wyobrazić; charakterystyki mężczyzn i kobiet piszących zdumiewają bezstronnością, słusznością porywają wymownym uznaniem; przekonują bystrymi uwagami słowa, poświęcone Orzeszkowej, Prusowi, Sienkiewiczowi, Sieroszewskiemu, Reymontowi i t. d., oddają sprawiedliwość i cześć mistrzom.

Serce autorskie należy jednak innym ludziom i dziełom; ono nie pogodzi się nigdy z atmosferą więzienną ujarzmionej Polski i z jej kompromisami, przemilczeniami, ugodami, co obezwładniały albo łożyły cień na owych autorów. „Młoda Polska", w której rozbudzeniu sam czynny brał udział, owo dwunastolecie 1897—1908, to jego ulubiona dziedzina i jej poświęcił drugą, obszerniejszą część książki, a w niej ustęp, prześcigający kilkakrotnie, co o każdym innym mistrzu słowa powiedział, ukochanemu przeczeń Wyspiańskiemu (na czterdziestu sześciu stronicach, Sienkiewiczowi dwanaście udzielił). Ta jedna „Księga szósta", czyli „neoromantyzm" 238 stronic objęła, wszystkie poprzednie pięć na 200 się zmieściły. Zbytnia lakoniczność pierwszej części tu miejscami, powoli ustępuje, ale i tu jeszcze bywa autor bardzo powściągliwym; ogólnymi, silnymi, zarysami się zadowala, chyba przy Wyspiańskim pofolgował uwielbieniu, wdał się w szczegóły koncepcyi i wykonania; rozróżniał lata i dzieła. Przynosi bardzo ciekawe, niespodziewane uwagi, np. o „Weselu", jako o zamierzonym kontraście do Anczycowego „Kościuszki"; o planach, pomysłach, wynurzeniach poety krakowskiego, którego „genius loci" tak skuł w swoje pęta, że np. nie zauważył wcale ludu-robotnika, bo go w Krakowie nie widział. Autor bywał powiernikiem poety-męczennika własnej fantazyi, tragicznego na świat patrzenia i przeciwnego losu, więc każde jego o nim słowo na pilną zasługiwa bacznośċ, np. że „Wyzwolenie", to odpowiedź na „filozofię", Wojciecha Dzieduszyckiego z „Przeglądu Polskiego", t. j. na „mesyanizm krakowski", odmawiający Polsce potrzeby państwowości, przyznający jej wyłączne orędownictwo moralności w życiu międzynarodowym i społecznym.

Wolno każdemu krytykowi układać z dzieł Wyspiańskiego trylogie, a choćby tetralogie, ale jeżeli nietrafnie Sinko np. wiązał „Maengra", „Laodamię" i „Klątwę" w całość, to i na trylogię Feldmana „Legion", „Wesele", „Wyzwolenie", nie zgodzimy się chętniej. Gdyby nie forma epigona, to, za Rosnerem, raczej „Kazimierza Wielkiego" do trylogii takiej włączylibyśmy, aleź „Wesele" z każdej kombinacyi raczej wyłączać należy; to roztrząsanie satyryczne sumienia krakowskiego stoi treścią, tonem, stylem, zwartością, siłą, jasnością, ponad wszelkimi innymi tworami poety posępnego, melancholijnego, rażonego widmem śmierci.

Cóż pociąga tak autora do Młodej Polski? Przekonanie, że hołduje czynom; że buduje Polskę; że wymaga i dla niej, bez czego się żaden naród nie obejdzie, państwa; że odrzuca rezygnacyę słabości; że budzi z ospałości; że nawiązuje do dawnego romantyzmu w imię wspólnych ideałów. Wychodząc z tego założenia ścieśnia autor zbytnio granice Młodej Polski, bo wyrzuca poza jej obręb wszystkich dekadentów, nastrojowców, estetów, Miriama, Langego i Tetmajera, Reymonta i Sieroszewskiego znowu jako „naturalistów". Pytałbym na odwrót, z jakiego tytułu umieścił autor przy „Młodej Polsce' właśnie Weyssenhoffa, ucznia i zwolennika Sienkiewicza raczej, chyba nie dla „laurów Wyspiańskiego"?; albo Or-ota, co raczej Gomulickiemu do pary, choćby dla starej Warszawki?

Każde szkatułkowanie mści się, ma niedogodności, rozrywa całość. Początki np. Kasprowicza, zdawało się, nie Młodej Polski wróżyły, lecz społecznika, pozytywistę, ludowca; a „Branka" Niemojewskiego raczej futuryzmem i Tuwimem przesiąkłą, niż Asnykiem i Konopnicką, chociaż go autor po tych obojgu wylicza. Skoro program Młodej Polski, czyli neoromantyzmu jeszcze mniej zwarty, niż program romantyzmu dawnego, i najróżniorodniejsze w sobie mieści kierunki (Staff, Miciński, Przybyszewski i t. d.), śmiało w niej i Langego i Miriama i Tetmajera umieścimy: starzy i młodzi, nie co do wieku, lecz co do stylu, formy, myśli takie rozgraniczenie starczyć powinno. — Więc i niektóre inne poddziały sztucznymi się wydają, np. „poeci życia zbiorowego" (Or-ot, Daniłowski i i.), dołączeni, t. j. doczepieni do satyryków; „poeci marzenia" (Leśnian i i); a najmniej wspominałbym już teraz o „Epigonach". Osobno wydzielają się pióra kobiece, nie bez słuszności, w liryce i powieści. Spółcześnie wydał autor ponownie „Wybór poezyi Młodej Polski; wydanie drugie, przerobione i uzupełnione (1886—1918), ale tu nie krępował się bynajmniej swoim własnym podziałem i słusznie wystawił na czole poezyi Młodej Polski wiersze Miriama, Langego i Tetmajera.

(C. d. n.) *A. Brückner.*

—o—

gli uczestniczyć w kongresie sowietów nietylko socyaliści bolszewiccy. Na podstawie dekretu centralno-rosyjskiego komitetu wykonawczego postanowiono, że będą uznani reprezentanci wszystkich stronnictw politycznych, czy to kierunku bolszewickiego czy też socyalistycznego, **pod warunkiem, że uznają obronę republiki przeciwko armii białej.** Zdaniem dziennika »Sunday Express« jest ta uchwała wynikiem oświadczenia Lloyda Georgea, który powiedział, że rząd angielski nie będzie mógł utrzymywać dobrych stosunków z rządem rosyjskim tak długo, jak długo masa ludu rosyjskiego będzie uciskana przez własny jej rząd. Dziennik dodaje, że **rząd sowiecki spodziewa się obecnie, iż koalicya wejdzie w stosunki gospodarcze z Rosyą.**

Zamiary rządu sowietów.

Moskwa, 4 grudnia (WBK). Władze bolszewickie wydały komunikat, w którym donosząc o sukcesach przeciw Kołczakowi, otwierających wojskom bolszewickim drogę na Sybir, rozwijają cały plan przyszłej polityki bolszewickiej na Wschodzie. Komunikat powiada, że przez posunięcie się na wschód uda się bolszewikom połączyć z Chinami, które — wedle komunikatu — objęte są ogniem rewolucyi i pochłonięte walką z japońskimi oddziałami. **Przez Chiny — wywodzi dalej komunikat — będzie się rząd sowietów starał nawiązać kontakt z Indyami, aby wzniecić tam powstanie przeciw Anglii i stworzyć jednolity blok bolszewicki, złożony z Indyi, Chin i Rosyi.**

Rokowania angielsko-sowieckie.

Paryż, 4 grudnia (PAT). »Temps« dowiaduje się z Kopenhagi, że niema widoków na rychłe ukończenie rokowań, prowadzonych między delegatem angielskim O'Grady, a Litwinowem, przedstawicielem Rosyi sowieckiej, gdyż tenże stawia nadmierne żądania. Przedewszystkiem domaga się on natychmiastowego zniesienia blokady, co utrudnia bardzo rokowania. **Sądzą, że rząd angielski zapyta aliantów, zanim poweźmie decyzyę, i że obrady przeciągną się czas dłuższy.** Korespondent »Morning Post« donosi ze Sztokholmu, że **rokowania między O'Grady a Litwinowem** nie ograniczają się wyłącznie do kwestyi jeńców, lecz **zajmują się szczegółowo**, jakkolwiek całkiem nieoficyalnie, **ewentualnymi warunkami pokojowymi.** Znaczna liczba przedstawicieli Rosyi sowieckiej przybyła do Danii.

Norwegia za zgodą z Rosyą.

Wiedeń, 4 grudnia (PAT). Donoszą z Kopenhagi:

Według telegramu z Chrystyanii uchwalił storthing **wezwać rząd, aby odrzucił żądanie koalicyi co do udziału w blokadzie przeciwko Rosyi i uprosił rząd, ażeby poczynił przygotowania celem wznowienia stosunków gospodarczych z narodem rosyjskim.**

Kołczak w rękach bolszewików?

Wiedeń, 4 grudnia (Tel. pryw.) Ze Sztokholmu donoszą:

Helsingforska »Dagens Press« donosi, że **wszystkim ministrom Kołczaka udało się uciec z Omska przed wtargnięciem czerwonej armii. Nie wiadomo natomiast, co się stało z samym Kołczakiem.** Obawiają się, że wpadł w ręce bolszewików.

Przesilenie i sprawa Galicyi wschodniej.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 2 grudnia.

(*w*) Przesilenie trwa dalej. To jedyny odpowiadający prawdziwemu stanowi rzeczy biuletyn polityczny w tej chwili. Dlatego też nie wdaję się w żadne kombinacye polityczne, które z każdą chwilą się zmieniają, ani nie powtarzam list ministeryalnych, rozszerzanych po części przez... niecierpliwych kandydatów. Byłoby jednak krzywdą zastosować tę miarę do **wszystkich wymienionych kandydatów.** Tak np. wiadomo mi, że pos. Kędzior zaprotestował przeciwko wymienieniu swego nazwiska w związku z doniesieniami o zamierzonej rekonstrukcyi gabinetu Paderewskiego, w którym on miałby objąć stanowisko ministra robót publicznych.

Sytuacya jest dziś równie niejasną i niepewną jak w dniu wybuchu przesilenia, i dlatego zdaje się, że **Sejm zbierze się może dopiero około 11 grudnia.**

Rzecz jasna, że w każdem stronnictwie, a zatem także w klubie Piastowców są posłowie gotowi do objęcia tek ministeryalnych, ale za tymi posłami nie stoi stronnictwo i dlatego wszystkie te kombinacye pozbawione są wartości. Prezydent ministrów Paderewski, który z niesłychaną cierpliwością i wytrwałością prowadzi rokowania od rana do późnej nocy, byłby mógł zaraz nazajutrz po wybuchu przesilenia utworzyć gabinet, złożony z posłów różnych stronnictw, ale większości dla tego gabinetu nie miał i dotychczas nie ma, mimo, że wszyscy są z największem uznaniem dla osoby premiera. Z drugiej strony Paderewski odrzuca takie rozwiązanie kwestyi, któreby jemu przyznało tylko stanowisko dekoracyjne w gabinecie. **Paderewski nie chce być ministrem bez władzy.** Chce być albo premierem z atrybucyami rzeczywistej władzy, albo zwykłym szeregowcem.

Przemówienie jego na dzisiejszej wspólnej konferencyi konwentu seniorów z komisyą zagraniczną nie pozostawiło żadnych w tym względzie wątpliwości, chociaż konferencya ta była wyłącznie poświęcona sprawie wschodniej Galicyi i tylko dwa momenty — p. Daszyński i p. Stan. Grabski mimochodem wspomnieli także o przesileniu gabinetowem, oczywiście każdy z innego punktu widzenia. Poseł Daszyński skorzystał z nastroju, panującego z powodu klęski w sprawie wschodnio-galicyjskiej, aby nakłonić premiera do ustąpienia i przedstawić właśnie tę chwilę jako najszczęśliwszą dla Paderewskiego, aby niejako demonstracyjnie wobec ententy złożył rządy, pos. St. Grabski zaś uderzył w ton sentymentalny i nawoływał do... łączności i do utworzenia **gabinetu koncentracyjnego.**

Obrady dzisiejsze skończyły się dopiero o g. 9 wieczór i obfitowały w momenta wprost dramatyczne. Po zagajeniu obrad przez marszałka Trąmpczyńskiego premier Paderewski podał do wiadomości list jenerała Rozwadowskiego oraz sprawozdanie pp. Władysława Grabskiego i Patka w sprawie Galicyi wschodniej, zawierające znane już dotychczas szczegóły postanowienia Rady pięciu. Dalszych szczegółów, zawartych w uchwalonym przez Radę w Paryżu statucie premier nie podał, gdyż, jak oświadczył, statutu tego nie ma pod ręką. Znajduje się on w ręku Naczelnika państwa. Wtem zabiera głos p. Jan Dąbski i kładzie na stole autentyczny odpis statutu, który właśnie otrzymał wprost z Paryża i odczytuje poszczególne jego postanowienia. Wrażenie tej sceny było rzeczywiście silne i wywołało ogólne podniecenie, które w ciągu przemówienia p. Dąbskiego się wzmagało. Okazało się bowiem, że statut zawiera postanowienia bardzo daleko idące i wprost do przyjęcia niemożliwe.

Cała tendencya statutu, w którym w każdym wierszu poznać dyplomacyę angielską, zmierza **do zupełnej separacyi kraju i ludności wschodniej Galicyi od Polski.** Tak np. orzeka jedno postanowienie, że polscy reprezentanci dyplomatyczni za granicą **mają zastępować także interesa tej ludności,** a więc pośrednio się już teraz ludność tę uważa jako właściwie do Polski nie należącą, tylko niby jako powierzona jej opiece na lat 25. Dalej przyznaje statut Sejmowi galicyjskiemu tak szerokie atrybucye, że ci posłowie ruscy, którzy **z bezpośrednich** (nie pośrednich, jak z początku donoszono) wyborów mają wejść do Sejmu warszawskiego, będą właściwie mieli tylko za zadanie prowadzić tu skuteczną obstrukcyę, jak to widzieliśmy w smutnej pamięci parlamencie wiedeńskim. Te mandaty ruskie do Sejmu warszawskiego będą oczywiście cennem narzędziem do prowadzenia polityki wymuszania. Rzecz jasna, że taki statut nigdy nie może być ani przez Sejm nasz, ani przez rząd przyjęty. Koalicya została też już, jak Paderewski doniósł, przez specyalnego kuryera o tem powiadomioną. P. Paderewski prosił o oględność w krytyce, albowiem nie traci jeszcze nadziei uzyskania korzystnych poprawek statutu. Oby nadzieja ta nie zawiodła!

Znamiennym jest bądź co bądź fakt, że przedstawiciel dyplomatyczny amerykański razem z innymi przedstawicielami koalicyi właśnie w ostatnich dniach nalegali na p. Paderewskiego, aby w chwili obecnej **nie ustępował ze swego stanowiska.** Czy należy dopatrywać się w tem wskazówek, wróżących pomyślnie o dalszych losach sprawy wschodniej Galicyi, — trudno nam osądzić. Faktem jest, że ze strony pewnego państwa koalicyjnego zrobiono rządowi polskiemu nawet pewną konkretną propozycyę **przyznania Polsce już teraz wschodniej Galicyi aż po linię Stryj i Bug.** Wedle statutu zaś granice Galicyi wschodniej ciągną się na zachodzie linią Cieszanów—Lisko o 10 klm. na wschód od Sanu. **W ten sposób Przemyśl pozostaje po stronie polskiej.** Dalej wedle statutu na czele Galicyi wschodniej ma stać gubernator z prawem nominacyi urzędników. Przy rządzie warszawskim ma być osobne ministerstwo dla Galicyi. Z brzmienia statutu wynika, że ministrem tym może (ale nie musi) być Polak. Natomiast do ochrony interesów ruskich na wysokich stanowiskach urzędowych mają znajdować się Rusini. Nadto przy każdem ministerstwie w Warszawie ma istnieć osobny oddział do spraw ruskich. Gubernator mianuje rząd wschodniej Galicyi z ministrami.

Do kompetencyi Sejmu galicyjskiego należą sprawy kultury, oświaty, przemysłu i handlu, szczegółowe ustawy do ramowych ustaw melioracyjnych, uchwalonych przez Sejm warszawski, sprawy **agrarne,** nadto wszystkie sprawy przekazane Sejmowi galicyjskiemu przez Sejm warszawski. Sejm ten ma być wybrany na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego bez różnicy płci. Galicya wschodnia wysyła również posłów do Sejmu warszawskiego wybranych **bezpośrednio** na podstawie obowiązującej ordynacyi. Statut ustala też granice wschodnie, przyczem część Bukowiny przypada Galicyi wschodniej a tę część granicy ustanowi komisya z 6 członków, pomiędzy którymi będzie **jeden Polak.**

Pos. Dąbski widząc punkt ciężkości klęski naszej w sprawie wschodnio-galicyjskiej w Londynie, wniósł wysłanie specyalnej delegacyi sejmowej do Londynu, zaś poseł Dubanowicz oświadczył się za wyborem komisyi z wszystkich stronnictw, któraby sprawą tą się zajmowała. Wywiązała się długa dyskusya, w której przemawiali pp. Głąbiński, Loewenstein, Daszyński, dr Loewenherz, Skarbek, ks. arcyb. Teodorowicz, Grabski, ks. Lutosławski, Niedziałkowski i inni. Wkońcu zabrał głos ponownie premier Paderewski, który powołał się na swoje dawne słowa, że Kraków i Lwów to dwa płuca Rzplitej Polski, jeżeliby więc Lwów odcięto, skazanibyśmy byli na żywot suchotniczy. Dalej mowca nie radził wysłania delegacyi sejmowej do Londynu, gdyż niema w Sejmie nikogo, ktoby należycie władał językiem angielskim. Wyniki takiej delegacyi byłyby minimalne, gdyż delegacya nie przedstawiałaby przeciwagi opinii świata. Lloyd George jeszcze w marcu 1913 r. oświadczył: »Możecie liczyć na pomoc naszą, ale o granicach wschodnich nie mówcie«. Następnie wspomniał p. Paderewski o życzeniu, wyrażonem przez zastępców koalicyi, aby pozostał na swem stanowisku. Także teraz jeszcze Ameryka czyni od pozostania Paderewskiego zależną dalszą swoją pomoc. Jeśli mowca ma pojechać za granicę, to musi pojechać jako reprezentant rządu bez żadnego zmniejszenia władzy, albo też jako zwykły szeregowiec.

Przemówienie p. Paderewskiego nie przeszło bez wrażenia, mimo to **uważają jego sytuacyę za bardzo trudną.**

Obrady zakończyły się bez uchwał a sprawę wschodniej Galicyi przekazano sejmowej komisyi spraw zagranicznych.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 4 grudnia.

Z OBSERWATORYUM ASTRONOMICZNEGO W KRAKOWIE. Wobec uporczywie krążących w kraju naszym niedorzecznych pogłosek, opartych na przepowiedniach rzekomego astronoma amerykańskiego, niejakiego p. Porta, o mających nastąpić w grudniu br. katastrofach żywiołowych, Obserwatoryum astronomiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, co następuje:

1) P. Porta jest osobistością w świecie naukowym zupełnie nieznaną i nie posiadającą żadnego prawa do tytułu astronoma. Niektóre szczegóły jego oświadczeń zdradzają grubą nieznajomość astronomii.

2) P. Porta wyprowadza swoje groźne zapowiedzi z faktu, iż w grudniu br. wszystkie planety (prócz ziemi) znajdą się prawie w jednej linii ze słońcem (będą w „złączeniu"). Fakt ten jest rzadki, ale nauka nie zna żadnego zupełnie związku pomiędzy położeniami planet, a wydarzeniami meteorologicznemi (powietrznomi). Fantastyczne zapowiedzi p. Porta są więc całkiem dowolne i pozbawione wszelkiej racyonalnej podstawy.

3) Domniemanie p. Porta, iż „złączenia" planet są dla nas groźne, nie jest bynajmniej jakiemś nowem odkryciem, ale, przeciwnie, stanowi ono znany przesąd astrologiczny, któremu fakty historyczne dawno już zadały stanowczy kłam. Naprzykład, w r. 1524 spodziewano się z takiegoż powodu powszechnego potopu, ale w rzeczywistości nie nastąpiło nic podobnego (zaznaczymy, że zima w r. 1524 była bardzo łagodną). Wobec powyższego wszelkie obawy „Końca świata", czy też tylko nadzwyczajnych mrozów, zamieci, orkanów, trzęsień ziemi, zaćmień słońca itp. są najzupełniej płonne, gdyż zapowiedzi p. Porta są to poprostu pospolite brednie. Wszelkie zjawiska natury są zupełnie takśamo możliwe i prawdopodobne koło 17 grudnia br. jak w każdym innym dniu (maleńkie odchylenia igły magnetycznej nie są może wykluczone, ale one jedynie uczonych interesować mogą).

Zbędny zgoła niepokój, wywołany w kraju rzekomo astronomicznemi przepowiedniami świadczy wymownie o potrzebie pogłębienia wiedzy astronomicznej w szerokich warstwach społeczeństwa, ku czemu musimy posiadać własne ognisko nauki o niebie w postaci narodowego Instytutu astronomicznego. Osoby, sympatyzujące tej idei, zechcą może zawiadomić o tem Obserwatoryum krakowskie dla udzielenia astronomom polskim moralnego poparcia w staraniach o urzeczywistnienie projektu Instytutu. — Dyrektor Obserwatoryum astronomicznego w Krakowie, magister astronomii prof. Tadeusz Banachiewicz.

MGŁA. Wczoraj, po względnie pogodnym dniu, pod wieczór powietrze stało się mglisto. Koło 9 mgła stała się tak gęsta, że o 100 kroków nie było zupełnie widać silnej lampy elektrycznej, mimo oświetlenia i księżyca, znajdującego się prawie w pełni, panował czarny mrok. Mgła unosiła się nisko nad ziemią.

PIERWSZA IMATRYKULACYA W AKADEMII GÓRNICZEJ odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 1 popołudniu w sali wykładowej zakładu mineralogicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ul. Gołębiej.

W SPRAWIE APROWIZACYI KRAKOWA. Zjednoczenie ziemian małopolskich poczuwając się do obywatelskiego obowiązku pospieszenia z pomocą cierpiącej niedostatek żywności ludności miasta Krakowa, uchwaliło wczoraj utworzyć spółkę z ograniczoną poręką, która będzie zakupywała wszelkie artykuły żywności, gdziekolwiek są one do nabycia, sprowadzała je do Krakowa i sprzedawała ludności po cenach własnych bez wszelkiego zysku. Już na posiedzeniu wydziału zjednoczenia, na którem dotycząca uchwała zapadła, sami jego członkowie subskrybowali przeszło milion koron na fundusz obrotowy Spółki. Kapitał ten niewątpliwie wzrośnie, tembardziej, że zapewne także i prezydyum miasta przystąpi do tej akcyi i wszechstronnie ją poprze. Obywatelską inicyatywę ziemiaństwa powitać należy ze szczerem uznaniem w nadziei, że przyniesie ona ulgę ludności naszego miasta, chroniąc ją w pierwszym rzędzie przed wyzyskiem paskarzy żywnościowych.

KONSUM ADWOKATÓW I LEKARZY zawiadamia, że reflektujący na tytoń zechcą złożyć legitymacye chlebowe do dnia 4 bm. do godz. 12 w lokalu konsumu ul. Jagiellońska 6.

GWIAZDKA DLA ŻOŁNIERZY W POLU. Posiedzenie plenarne Komitetu, zajmującego się sprawą wigilii dla żołnierzy w polu odbędzie się dzisiaj we czwartek o godz. 4 popołudniu w sali konferencyjnej magistratu. Na posiedzeniu tem delegatka Komitetu z Warszawy z Białego Krzyża zda sprawozdanie.

AKTORZY KRAKOWSCY ŻOŁNIERZOWI W POLU. Pod tem hasłem zjednoczyli się artyści teatrów: Słowackiego, Powszechnego, Bagateli i Nowości, aby w dniu 11 bm. urządzić wielką zbiórkę na gwiazdkę dla żołnierza polskiego w polu.

W wykonaniu zakrojonego na szeroką skalę, całodziennego programu wezmą udział bez wyjątku wszyscy krakowscy artyści, którzy nadto składają połowę dziennej gaży na cele gwiazdki. Program tego dnia zawiera cały szereg oryginalnych niespodzianek. Między innemi w planie jest krakowskie wesele na wozach z tradycyjnym organistą, żydem i drużbami na koniach. Wesele to odwiedzi po kolei wszystkie krakowskie restauracye i kawiarnie. Role drużbów, organisty i żyda objęli najlepsi piosenkarze, muzyka zaś weselna złożona będzie z członków orkiestr teatralnych.

Przez całe przedpołudnie funkcyonować będą przy dźwiękach muzyki wojskowej, w charakterze kwestarek i kwestarzy personale wszystkich czterech teatrów. Nadto, w ciągu wieczornych przedstawień w każdym teatrze artyści zejdą na widownię w kostyumach i charakteryzacyi z puszkami w rękach. Zbiórka obejmie również wszystkie kinematografy.

Poza tem specyalna delegacya wystarała się już dziś o przedłużenie w tym dniu godziny policyjnej do 2 po północy w trzech pierwszorzędnych restauracyach, tj. w hotelu Saskim, Pollera i w „Polonii". W salach tych odbędzie się kabaret na modłę prawdziwie amerykańską, w którym bowiem udział 20 najlepszych sił estradowych.

Artyści krakowscy, ofiarowując swą inicyatywę i pracę, przekonani są, że ten „Dzień aktora dla żołnierza" przyniesie nietylko wspaniały wynik finansowy, ale także znajdzie serdeczny oddźwięk w społeczeństwie i da wykonawcom zadowolenie moralne.

NOWE UWIĘZIENIA RESTAURATORÓW I KAWIARZY. W związku z samowolnem podwyższeniem cennika i wymuszeniem jego przyjęcia za pomocą znanego strajku kawiarniano-restauracyjnego dokonano wczoraj nowych uwięzień restauratorów i kawiarzy. I tak uwięziono p. Piątkowskiego, właściciela „cukierni z grotą" przy ul. Floryańskiej, Bańskiego, właśc. kawiarni „Secesya", Górskiego, właściciela kawiarni Centralnej (dawniej Bisanza) i Madejskiego, właściciela „cukierni lwowskiej" (dawniej Michalika). Aresztowania te miały nastąpić jeszcze wczoraj, ale policya, która miała wykonać to zadanie, nie zastała swoich klientów ani w ich mieszkaniach, ani w lokalach. Dopiero wczoraj od rana kawiarze zaczęli się kolejno zgłaszać w prokuratoryi, skąd odstawiano ich do więzienia sądu okręgowego karnego.

„NERWOWI" W. SARDOU i T. BARRIE'RA. W sobotę 6 bm. wchodzi na afisz teatru im. Słowackiego jedna z najświetniejszych utworów francuskiej komedyi, 3-aktowa komedya „Nerwowi". Wprowadzając ten lżejszy utwór z klasycznego już repertuaru francuskiego, nadaje mu nasz teatr stylową szatę sceniczną i możliwie najlepszą obsadę. Popisowe role odtworzą pp.: Czarnecka, Kacicka, Ordyńska, oraz panowie Brandt, Białkowski, Bystrzyński, Dobrzański, Grolicki, Jednowski, Nowakowski, Szymborski.

W poniedziałek 8 bm. z racyi święta dwa przedstawienia: popoł. „Polityka" Wł. Perzyńskiego, wieczór „Jeszcze wczoraj" Zofii Wójcickiej.

PORANEK SŁOWACKIEGO. Zapowiedziany na poniedziałek 8 bm. o poranku Słowackiego w teatrze im. Słowackiego, przyjęła łaskawie współudział znana śpiewaczka p. A. Szafrańska, która wykona szereg pieśni do słów poety. Grono artystów teatru wygłosi następujące utwory: p. Ziembiński „Testament", „Kiedy prawdziwi Polacy"..., p. Sosnowski fragment z „Anhellego", p. Białkowski „Idea wiary", p. Zielińska fragment z „Poeta i natchnienia", p. Nowakowski „O potrzebie idei", (fragment), p. Kacicka „Błogosławieństwa" z „Króla ducha", słowo wstępne wygłosi L. Skoczylas. Bilety sprzedaje kasa teatru im. Słowackiego.

Z „BAGATELI". Gorące przyjęcie, jakiego doznała premiera wtorkowa „Roztworu prof. Pytla" zapewniło świetnej satyrze scenicznej Winawera duży rozgłos. Wobec zdecydowanego sukcesu „Roztworu prof. Pytla" powtórzony on będzie dzisiaj i w piątek, a następnie w niedzielę i w poniedziałek 8 bm. W sobotę popołudniu przedstawienie dla dzieci. Najbliższa premiera daną będzie we środę 10 bm.

JADWIGA DĘBICKA, primadonna opery wiedeńskiej, rozporządzająca świetną koloraturą i liryzmem głosu, wystąpi u nas z jedynym koncertem w niedzielę, 7 bm. w sali „Sokoła". Do programu włączyła koncertantka najpiękniejsze arye i pieśni swego bogatego repertuaru. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

Z GIMNAZYUM ŚW. JACKA. W tych dniach opuściło prasę sprawozdanie dyrekcyi gimnazyum św. Jacka w Krakowie za rok szkolny 1919. Zakład liczył w tym roku 392 uczniów. Grono nauczycielskie składało się z 37 nauczycieli. Egzamin dojrzałości złożyło 35 uczniów.

Na wstępie sprawozdania zamiast rozprawy naukowej znajdujemy szkic pt. „Z wielkich dni", obrazujący ruch narodowy wśród młodzieży gimnazyalnej, zamieczowany uroczystością otwarcia polskiej szkoły w dniu 11 listopada 1918.

STOWARZYSZENIE OFICYALISTÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH (zrzeszających się woźnych i inkasentów), jako kooperacya, bierze przez swych delegatów udział w ogólno-krajowym zjeździe pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych, zwołanym na dzień 7, 8 i 9 grudnia br. o czem zawiadamia wszystkie pokrewne organizacye, działające na ziemiach Polski i prosi o wzięcie również udziału w tym zjeździe, służąc ze swej strony wszelkiemi informacyami w lokalu własnym w Warszawie, ul. Śliska 9.

POGADANKI K. BARTOSZEWICZA. Kursa literackie (ul. św. Anny) pozyskały nowego prelegenta w osobie red. K. Bartoszewicza, który wypowie szereg pogadanek w bieżących sprawach literackich, społecznych, artystycznych itd. Starsi Krakowianie pamiętają jakiem powodzeniem cieszyły się pogadanki red. B., wygłaszane przed laty w wielkiej sali Hotelu Saskiego. O ile wiemy, nowy ich cykl będzie nietylko rodzajem barwnego felietonu, ale i żywego dziennika, prelegent bowiem na zakończenie podawać zamierza kronikę najświeższych wiadomości, niepodanych jeszcze przez dzienniki miejscowe. Pierwsza pogadanka, która odbędzie się dnia 4 grudnia o godz. 7 wieczór ma stanowić rodzaj „prospektu numeru okazowego". Nastąpi po niej wieczór artystyczny z dobranym programem.

PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE POPOŁUDNIOWE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY odbędzie się w „Bagateli" w sobotę 6 grudnia br. o godz. 4. Program zaciekawi najszerszo sfery. Oprócz bajek w interpretacyi artystów nowej sceny i milutkiego obrazku scenicznego pt. „Dzieciaki" pojawi się na scenie p. Nina Dolli-Dolińska, niezrównana tancerka plastyczna, która sama i w towarzystwie malutkich swych uczenic wykona kilka zabawnych scen dziecinnych. Bilety na to przedstawienie sprzedaje kasa teatru po cenach zniżonych (popularnych sobotnich).

ARESZTOWANIE OSZUSTKI. Z szajki, która przez dłuższy czas praktykowała oszukiwanie przechodniów przez wtykanie im prestidigitatorskie paczek z gazetami zamiast pieniędzy, aresztowano wczoraj jeszcze jedną członkinię w następujących okolicznościach. Juliana i Józefa Oliwów z Sułkowic, wieśniaków z Kongresówki, zaczepiła jakaś miejska para, pytając, czy nie potrzebują nafty i sacharyny. Dla „omówienia" tranzakcyi weszli wszyscy czworo do sieni i tam, gdy już wieśniacy wydobyli pieniądze na towar, oszuści zręczną manipulacyą wetknęli im paczkę z gazetami zamiast pieniędzy i zerwali pertraktacye. Wieśniak jednak dość wcześnie się spostrzegł i wybiegł z bramy za oszukańczą parą. Mężczyzna zdążył zbiedz, oszustka została ujęta. Jak się okazało, jest to 26-letnia Stanisława Chmielewska, siostra aresztowanego przed kilkoma tygodniami za podobne manipulacye, Władysława Chmielewskiego.

MĄKA I BRYLANTY. W ekspozyturze policyi w Podgórzu odebrać można kolczyk brylantowy. W tej samej ekspozyturze znajduje się 400 kilogramów mąki w pakach, której właściciel, widząc zbliżającą się policyę, odbiegł i zniknął.

ARESZTOWANIE PASERKI. Wczoraj aresztowano 35-letnią paserkę M. Ramer, która kupowała rzeczy kradzione w wojskowym zakładzie odzieżowym w Dąbiu.

JESZCZE SACHARYNIARZ. Wczoraj aresztowano 23-letniego Mojżesza Bucheistera za przemytnictwo i handel sacharyną, której skonfiskowano u niego 108 pudełek.

ZŁODZIEJ U MASARZA. 27-letni Tadeusz Żmuda, w poszukiwaniu łatwego zarobku znalazł się w masarni Kurkiewicza. Znalazł tam ten zarobek, wyciągając adwokatowi drowi P. z kieszeni portfel z 3000 K. — schwytano go jednak już przy finalizowaniu operacyi i oddano w ręce sprawiedliwości.

ZAWIKŁANA SPRAWA. Przed kilku dniami policya wpadła na trop zagadkowej sprawy. Pod adresem zbrojowni wojskowej nadeszły z Wiednia dwa wagony z maszynami, a wśród nich znajdowało się także sześć beczek deklarowanych smarów, w rzeczywistości jednak pasów transmisyjnych, wartości przeszło pół miliona koron, które w ten sposób uniknęły wysokiego oclenia. Nie koniec jednak na tem. Jak się okazało, wagony przyszły faktycznie nie dla wojska, lecz dla warszawskiej fabryki wyrobów metalowych, Norblin, bracia Buch i Werner, która przy pomocy jakiegoś fikcyjnego majora Mahlera użyła tego adresu, aby uniknąć kłopotu z pozwoleniem na przywóz, płacenia cła i transportu. Po odbiór tego towaru przysłała do Krakowa p. Jana Gaca, technika, którego policya aresztowała. Wojskowość ze swej strony, a policya ze swej prowadzą dochodzenia, jakie jeszcze osoby są w to wmieszane i w jakim kierunku należy skierować oskarżenie. Jest to przykład jednego z tych skomplikowanych, a tak częstych u nas nadużyć, popełnionych we wszystkich możliwych dziedzinach.

Z kraju i ze świata.

WYSTAWA KSIĘGARSTWA FRANC. W POLSCE. (Tel.) Ministerstwo spraw zagranicznych dowiaduje się, że wkrótce ma przyjechać do Warszawy, Krakowa i Lwowa p. Dąbrowski, przedstawiciel firm księgarskich Garnier Freres, Gautier Pierre i innych celem zorganizowania wystawy księgarstwa francuskiego.

W SPRAWIE TOWARÓW PRZEZ GDAŃSK. (Tel.) Ministerstwo przemysłu i handlu podaje do wiadomości kupców, sprowadzających towary zagraniczne przez Gdańsk, aby, o ile otrzymali konosamenty wprost od firm zagranicznych, nie czekali zawiadomienia z Gdańska o przybyciu ładunków, gdyż przy obecnych warunkach komunikacyjnych zawiadomienia tego rodzaju mogą się opóźnić, lecz by wprost otrzymane konosamenty, po zaopatrzeniu ich swoim podpisem (żyrem) posyłali bezzwłocznie swoim spedytorom w Gdańsku. W ten sposób uniknie się kosztów i trudności, związanych z przechowaniem towarów w składach portowych gdańskich.

PRZYCZYNY UPADKU „GAZETY POLSKIEJ". — Z Warszawy donoszą pod datą 2 bm. Z dniem wczorajszym przestała wychodzić „Gazeta Polska", upadając pod brzemieniem ciężkich warunków wydawniczych. Jej miejsce, aż do lepszych czasów zastąpić ma tygodnik „Rząd i Wojsko", redagowany i zasilany przez siły pisarskie tego samego obozu. „Gazeta Polska" była dziennikiem politycznym i jej zawieszenie jest symptomatycznym objawem: kryzys słowa drukowanego, który zabił już książkę polską w pierwszym rzędzie pociąga za sobą ofiary z szeregów prasy poważnej i ideowej, nie goniącej za brukowym rozgłosem. „Gazeta Polska", jak to stwierdza jej redakcya w pożegnalnym artykule, była organem tych elementów niepodległościowych, które gromadziły się w P. O. W.

ZASTĘPCĄ WOJEWODY WARSZAWSKIEGO został p. Bilski, dotychczasowy zastępca kierownika sekcyi inspektoratu administracyjnego min. spraw wewnętrznych.

RZĄD WOBEC BRAKU MIESZKAŃ. Dzienniki warszawskie donoszą: Lokatorowie hotelu Francuskiego otrzymali w dniu 29 listopada br. zawiadomienie, że hotel ten nabył skarb państwa dla głównego urzędu ziemskiego, a przedsiębiorstwo hotelowe zostaje zwinięte. Cena kupna tego kompleksu domów wynosi — jak podaje „Kuryer warszawski" — 8 i pół miliona koron. Z powyższem zawiadomieniem, połączone jest wezwanie do opróżnienia zajmowanych przez gości hotelowych lokali przed 15 grudnia br. Takim sposobem nabywa skarb państwa coraz to nowe nieruchomości w Warszawie. W ostatnich czasach nabył dom na Nowym Świecie, a przedtem wiele innych. Warszawa jest, jak na obecne swe stosunki, niezmiernie uboga w domy zajazdowe i hotele i nie jest w stanie pomieścić wszystkich przyjezdnych z kraju i zagra[nicy]. O pokoje w hotelach odbywają się prawdziwe licytacye i tylko ci, którym pieniądz toruje drogę, w stanie zapewnić sobie na przeciąg pobytu w s[tol]icy dach nad głową. Nabywaniem hoteli i dom[ów] rząd wzmaga paskarstwo mieszkaniowe i marnotra[wi] olbrzymie fundusze w czasie, gdy skutkiem spad[ku] pieniądza, ceny nieruchomości są niestosunkowo w[y]sokie. Polityka mieszkaniowa rządu jest bezmyślną, bezplanową i rząd nie zdaje sobie sprawy do jak[iej] katastrofy na tem polu doprowadzi z czasem mieszka[ń]ców przeludnionych miast, i jakie następstwa to [po]ciągnie za sobą na innych polach życia społecznego.

WOJSKOWA PRAKTYCZNA SZKOŁA KREŚLARZY W WARSZAWIE. Przy Instytucie wojsk. geograficznym w Warszawie otwiera się wojskową prak[ty]czną szkołę kreślarzy. Zadaniem jej będzie piecz[a] nad ludźmi zdolnymi i utalentowanymi w rysownictw[ie], nadanie im prawidłowego, fachowego wykształcen[ia] przy jednoczesnem wyzyskaniu ich zdolności dla [do]bra państwa. Kurs nauki wraz z praktyką trwać b[ę]dzie około 4 lat. W ciągu tego czasu uczniowie bę[dą] pobierać żołd, kompletne utrzymanie i wyekwipow[a]nie na równi z żołnierzami W. P. Kandydatury m[o]gą zgłaszać młodzi ludzie, w wieku około 16 lat, [ob]darzeni zdolnościami i zamiłowaniem do rysunkó[w]. Ukończeni słuchacze szkoły kreśl. po dojściu do w[ie]ku poborowego będą korzystać z ulg i przywilej[ów] w służbie wojskowej. Warunki przyjęcia: wiek ok[oło] 16 lat, obywatelstwo państwa polskiego, wykształ[ce]nie w zakresie conajmniej szk. element., zdrowie normalne rozwinięcie fizyczne, nieposzlakowana pr[zy]szłość, zdolności i zamiłowanie do rysunków. Poda[nia] o przyjęcie z dokumentami nale[ży] składać w sekcyi kartograficznej Instytutu geografic[z]nego (ul. Wilcza 64) w Warszawie; tamże udziela [się] szczegółowych informacyi.

TEROR KOMUNISTÓW. Organ warszawskiego „Bu[n]du" pisze, że w piątek komuniści nożami i rewolwe[ra]mi zmuszali w fabrykach robotników, chcących pr[a]cować, do uczestniczenia w demonstracyi ulicznej.

KRADZIEŻ KASY PANCERNEJ. Sensacyę wyw[o]łało w Warszawie wykradzenie kasy pancernej z ka[n]toru bankierskiego S. H. Blikmana przy ul. Marsz[ał]kowskiej. Jest to pierwsza kradzież tego rodzaj[u], [ja]ką kiedykolwiek notowały kroniki policyjne w W[ar]szawie. Wśród właścicieli kantorów bankierskich i m[a]gazynów jubilerskich powstał z tego powodu popło[ch], gdyż włamywacze mogąc w śródmieściu i najruchli[w]szym punkcie miasta (nawet w nocy) wynieść swobo[d]nie kasę, ważącą około 20 pudów, tembardziej bę[dą] mogli robić to i w innych, mniej ruchliwych dziel[ni]cach miasta. W domu przy ul. Nowokarmelickiej gdzie znaleziono kasę, aresztowano 11 osób.

NOWE PISMA WE LWOWIE. Tel. nam ze Lwow[a]: Obok pisma p. Wysłoucha, które już się ukazało, ma tu powstać trzy dalsze pisma. Jedno ma wydaw[ać] Strzelnica, drugie sfery konserwatywne, nareszcie m[ó]wi się o wznowieniu „Przeglądu" śp. Masłowskiego.

TRAGICZNA ŚMIERĆ OFICERA FRANCUSKIEG[O]. Tel. nam ze Lwowa: „Wiek Nowy" donosi: Wczo[raj] padł tu ofiarą nieszczęśliwego wypadku oficer fra[n]cuski kap. Julian z armii Hallera, instruktor szko[ły] artyleryjskiej we Lwowie. Kap. Julian operował t[ak] nieszczęśliwie nabitym karabinem, że padł wystrzał [i] zabił go na miejscu. Nieboszczyk pochodził z w[y]bitnej rodziny francuskiej. Dziad jego był guberna[to]rem Indochin.

PRZED STRAJKIEM ŚLUSARZY WE LWOWIE. Tel. nam ze Lwowa: Ślusarze, zatrudnieni w tut[ej]szych fabrykach i warsztatach, zażądali podwyższ[e]nia płacy do minimum 70 K dziennie. Gdy żądanie [nie] zostanie spełnione, rozpoczną strajk.

SKONFISKOWANIE DWU KAMIENIC W STAN[I]SŁAWOWIE. Tel. nam ze Lwowa: W związku z a[re]sztowaniem Makarenki, rzekomego ministra ukr., prz[e]prowadzono rewizyę w dwu kamienicach, jakie n[ie]dawno zakupił w Stanisławowie. W jednej znalezi[o]no kasę z 4 i pół milionami rubli i inną gotowizn[ą]. Pieniądze i kamienice przejdą na własność państw[a] polskiego.

„WISŁA" DLA MŁODZIEŃCZYCH OBROŃCÓ[W] LWOWA. Tel. z Nowego Sącza: Rada nadzorcza lud[o]wego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń „Wisł[a]" celem upamiętnienia rocznicy oswobodzenia Lwowa [z] opresyi hajdamackiej, wyznaczyła 10 stypendyów [po] 1000 K dla młodocianych bohaterskich obrońców Lw[o]wa. Nazwiska obdarowanych brzmią: Jan Czech, ucz[eń] III kl. gimn. III we Lwowie, lat 13; Adam Herzi[g], uczeń IV kl. szkoły realnej we Lwowie, lat 15, W[oj]ciech Klamut, abituryent gimn. VII we Lwowie; [...] Kruszyna, słuchacz Akademii w Dublanach; Stanisła[w] Lors, uczeń IV klasy gimn. IV we Lwowie; Stanisła[w] Mendoń, uczeń IV kl. realnej we Lwowie; Tadeu[sz] Misiak, słuchacz praw; Stanisław Nowacki, słucha[cz] praw; August Sobociński, uczeń IV kl. gimn. VIII [we] Lwowie; Waleryan Sołtys, uczeń VIII kl. gimn. VII [we] Lwowie.

O WYDANIE KSIĘDZA NIEMCOM. Z Włocławk[a] donoszą: Dnia 1 bm. o godz. 9 rano rozpoczęła s[ię] przed tutejszym sądem okręgowym rozprawa przeci[w] b. obywatelowi ziemskiemu Szwarcenzenowi i Alfo[n]sowi Szwedzińskiemu, oskarżonym o zamordowan[ie] ks. Franciszka Pruskiego.

Józef Szwarcenzen, dawniej właściciel folwarku M[...]łonice w Kutnowskiem i Witoszyna w Lipnowskiem oskarżony jest o to, że z chęci zysku w kwietniu 19[..] r. zadenuncyował ks. Franciszka Pruskiego przed ni[e]mieckim komendantem w Krośniewicach, iż ks. Prus[ki] razem z niejakim Wrzesińskim wydał lotnika niemi[e]ckiego władzom rosyjskim, gdy ten w roku 1914 opa[dł] na obszarze, zajętym wówczas przez wojsko rosyjski[e]. Szwarcenzen doniósł wówczas władzom niemieck[im], że ks. Pruski ukrywa się w pobliżu folwarku Mi[...]nice, oraz że wynajmuje w Łodzi mieszkanie przy u[l.] Wólczańskiej 79. Akt oskarżenia zarzuca dalej Szwa[r]cenzenowi, że udzielił okupantom szczegółowych info[r]macyi, gdzie i jak mogą księdza ująć.

Alfons Szwedziński, lat 33, pochodzący z Baszk[o]wa, w pow. krotoszyńskim, za czasów okupacyi ni[e]mieckiej prokurator niemieckiego sądu okręgowego [w] Kutnie, oskarżony jest o to, że mimo, że urząd je[go] nie wymagał tego, aby osobiście czynił poszukiwan[ia] ks. Pruskiego, jednak, chcąc się dobrze zapisać u prz[e]łożonych i poprawić sobie reputacyę jako urzędni[k], a więc z chęci zysku materyalnego, przyczynił się [do] ujęcia ks. Pruskiego. Gorliwość swą w poszukiwania[ch] posunął Szwedziński tak daleko, iż ucharakteryzowa[n]ny, wyśledził ks. Pruskiego i przy pomocy Szwarce[n]zena wydał go pruskim władzom wojskowym, prz[e]co dopuścił się zbrodni zabójstwa. Do rozprawy pow[o]łano 89 świadków.

PRZESILENIE PREZYDYALNE WE WŁOCŁAW[]KU. We Włocławku w tych dniach prezydent mias[ta] p. St. Borysowicz zawiadomił Radę miejską, że zgł[a]sza swą rezygnacyę z zajmowanego stanowiska pr[e]zydenta miasta. Prezydent m. Lublina p. Szczepańs[ki] i wiceprezydent p. Dylewski zgłosili swe dymisye [do] ministeryum spraw wewnętrznych, motywując to n[ie]możnością współpracy z obecnym składem Rady m.

SPROSTOWANIE PRZESADY O KIELCACH. T[el.] z Warszawy: Ze strony kompetentnej władzy wojsk[o]wej komunikują nam: Wobec przesadzonych wiad[o]mości, pomieszczonych we wszystkich niemal dzien[n]ikach o zajściach, jakie miały miejsce w Kielcac[h] 26 listopada, prostuje się podane wiadomości urzęd[o]wo jak następuje: 1) Na miejscu zajścia był obecn[y] tylko jeden pluton baonu telegraficznego; 2) żadnyc[h] karabinów maszynowych, ani kartaczownic nie spr[o]wadzono; 3) pogotowia całego garnizonu nie zarządz[o]no; 4) wojsko żadnych salw nie dało. Padło kilk[a] strzałów, danych poza bramę przez straż więzienn[ą]. Jeden żołnierz, który wystrzelił w górę przez nie[o]strożność, został rozbrojony natychmiast przez d[o]wódcę oddziału.

CZESI ROZPĘDZAJĄ ZGROMADZENIA POLSKI[E]. Tel. z Cieszyna. W niedzielę odbyło się w Orłowej [w] domu robotniczym zgromadzenie robotników polskic[h]. Na sali zjawiło się także kilkudziesięciu robotnikó[w] czeskich i oficer czeski, podczas gdy równocześni[e] żołnierze czescy otoczyli budynek. Dopóki referen[t] Kubowicz mówił o sprawach zawodowych, panowa[ł] spokój. Skoro jednak zaczął mówić o nieposzanowa[]niu wolności prasy polskiej przez Czechów, wszczę[li] obecni na sali Czesi piekielny hałas i rzucili się n[a]

referenta, którego pobili. Równocześnie wtargnęli na salę żołnierze czescy i rozpędzili zgromadzonych.

CZESKIE SZTUCZKI PLEBISCYTOWE. Tel. z Cieszyna. Na żądanie czeskiego komitetu plebiscytowego przesłał komisaryat policyjny w Morawskiej Ostrawie do wszystkich kopalń i urzędów gminnych okólnik, w którym zakazuje przyjmować robotników z poza linii demarkacyjnej, a gminom zabrania dawać mieszkania takim robotnikom. Rozporządzenie to krzywdzi przedewszystkiem ludność górską, która jest skazana na zarobki w kopalniach i fabrykach w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem.

Władze czeskie w Morawskiej Ostrawie wzywają zamieszkałych tu Ślązaków do zgłaszania się w urzędzie gminnym i zniewalają do oświadczenia się, za którą stroną, polską czy czeską, będą głosowali. — Większa część z obawy przed utratą zarobku lub innemi prześladowaniami oświadcza się za stroną czeską. Równocześnie pytają się Czesi każdego z nich, czy pójdzie osobiście głosować. Istnieje uzasadniona obawa, że Czesi podstawią przy głosowaniu ludzi chorych w miejsce tych, którzy osobiście nie będą głosowali.

TRZY MILIONY DLA KS. HLINKI. Tel. z Pragi: Dzienniki tutejsze donoszą, że Słowacy, przebywający w Ameryce, zebrali dla ks. Hlinki 3 miliony koron. Specyalna deputacya wręczyła Hlince tę kwotę. Na całej Słowaczyźnie wywołała wiadomość o tem niesłychany entuzyazm.

POWRÓT CZECHÓW Z SYBERYI. (Tel.) Czeskie biuro prasowe donosi, że w drodze do ojczyzny znajduje się kilka transportów czesko-słowackich legionistów ze Sybiru. Pierwszy transport liczy 18 oficerów i 430 żołnierzy, a drugi 6 oficerów i 520 żołnierzy.

PRZECIW PASKARZOM W JUGOSLAWII. (Tel.). Rząd jugosłowiański wydał ostre zarządzenie przeciwko drożyźnie i magazynowaniu towarów. Wszyscy kupcy jugosłowiańscy muszą zniżyć ceny do wysokości cen z dnia 5 listopada br.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Czwartek, 4 bm.: „Jeszcze wczoraj" Z. Wójcickiej.
Piątek, 5 bm.: „Dziady" Mickiewicza.
Sobota, 6 bm.: „Nerwowi" W. Sardou.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Czwartek, 4 bm.: „Siostra Helena".
Piątek, 5 bm.: „Baron cygański".

REPERTUAR „BAGATELI".
Czwartek, 4 bm.: „Roztwór prof. Pytla".
Piątek, 5 bm.: „Roztwór prof. Pytla".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Czwartek, 4 bm.: „Romans na dachu".
Piątek, 5 bm.: „Polska krew".

SLUB. Dnia 29 listopada 1919 roku został pobłogosławiony w kościele OO. Kapucynów związek małżeński między p. **Wiktorem Krzakowskim,** podporucznikiem wojsk polskich, i panną **Waleryą,** córką architekty Romana i Maryi Bandurskich. 12633

Teatr powszechny.

»SIOSTRA HELENA«.
Krotochwila w trzech aktach Juliusza Engla.

Wyboru tej komedyi nie można zaliczyć do szczęśliwych pomysłów dyrekcyi Teatru Powszechnego. Jest to typowa farsa niemiecka o cechach tkliwego sentymentalizmu, będących wyłącznym przywilejem niemieckiego sposobu myślenia i płytkiego germańskiego gustu.

Porzucona przez narzeczonego dziewczyna z ubogiej rodziny, zostaje pielęgniarką i w tym charakterze dostaje się do domu hrabstwa Bernsdorfów, gdzie powierzono jej pielęgnowanie chorego na umyśle młodego krewniaka Bernsdorfów, hrabiego Jana, porucznika ułanów. Choroba oficera jest jednak fikcyą, obmyślaną sprytnie przez młodego człowieka, celem uwolnienia się od odpowiedzialności za lekkomyślnie pozaciągane długi. — Podczas kuracyi wrażliwy na wdzięki niewieście oficer zakochał się w pielęgniarce, ale ta po krótkim flircie przychodzi do przekonania, że małżeństwo ubogiej dziewczyny z bogatym arystokratą nie przyniosłoby jej szczęścia. Odmawia więc ręki.

Ta prosta historya, urozmaicona przypadkowem spotkaniem się pielęgniarki z dawnym niewiernym narzeczonym, utrzymana w tonie komedyowym, nie wystarczyłaby na treść krotochwili, gdyby autor nie był wprowadził jeszcze humorystycznego epizodu zalecanek starego hrabiego i jego lokaja do pięknej pielęgniarki. Zabawne zawikłania, jakie z tego powodu wynikają, wyczerpują osnowę komedyi, która, jak na krotochwilę, za mało wprowadza żywiołu wesołości, jak na komedyę, za wiele ma czynników groteskowych.

Grano komedyę pod reżyseryą p. Kliszewskiego wcale składnie. Pani Morska w tytułowej roli siostry Heleny grała z wielkim wdziękiem, prostotą i szczerością i usprawiedliwiła w zupełności założenie autora, który jej kazał szerzyć spustoszenia sercowe w całem męskiem otoczeniu. P. Kucharski w roli Jana doskonale udawał upośledzonego na umyśle młodzieńca, natomiast niezupełnie pewnie czuł się w mundurze austryackiego ułana. P. Kliszewski zabarwił zręcznie humorem charakterystyczną figurę starego Bernsdorfa, któremu sekundowała z werwą p. Krajewska. Epizody znalazły starannych wykonawców w paniach: Kolman, Zdańskiej i Malickiej, którym z werwą dotrzymywali pola pp.: Czerski, Kolwas i Jaworski.

wp.

Wilson nie jest sparaliżowany?

Haga, 4 grudnia (Tel. pr. .) Z Nowego Jorku donoszą, że rekonwalescencya Wilsona postępuje, że jednak Wilson przez dłuższy czas nie będzie zdolny do pracy. **Nieprawdą jest natomiast, jakoby Wilson sparaliżowany.**

Berlin, 4 grudnia (P.) »Lokal-Anzeiger« donosi na podstawie (o Tribune« z Waszyngtonu:

Obiegają niepokojące oski o stanie zdrowia prezydenta Wilsona ilson podpisał kilka dokumentów, które m y być przez niego zatwierdzone, lewą ręką lbowiem prawa strona jego ciała jest spar owana. Senator Hitshock prosił o przyjęci a audyencyę u prezydenta, gdyż chciał prz łożyć przed rozpoczęciem nowej sesyi swoje sprawozdanie, jednakże lekarze nie pozwolili na tę konferencyę. Lekarze oświadczyli dziennikarzom, że rekonwalescencya prezydenta postępuje normalnie, lecz wiadomości z dnia 30 listopada opiewają, iż **stan zdrowia Wilsona znów się pogorszył.**

Orędzie Wilsona.

Wiedeń, 4 grudnia (PAT). Donoszą z Waszyngtonu:

W orędziu swojem do kongresu wyraził Wilson życzenia zaprowadzenia na przyszłość systemu budżetowego, któryby umożliwił **kontrolę wydatków.** Następnie domaga się, aby dawniejsi członkowie armii otrzymywali wsparcia. Ma być udoskonalony system rozdziału żywności, **a dostarczanie żywności ma być poddane ostrzejszej kontroli.** Nadto domaga się Wilson **ostrych zarządzeń ustawodawczych przeciwko wrogom rządu,** w szczególności przeciwko anarchistom, dalej domaga się **znacznego podwyższenia podatku dochodowego i podatku od zysków wojennych.** Co do stanu interesów amerykańskich oświadcza prezydent, że dawna małoamerykańska polityka musi być zaniechana. Skutkiem niej jest handel amerykański, wtłoczony w pewnego rodzaju kaftan bezpieczeństwa. Musi się uwzględnić potrzeby nowego czasu. Co do kwestyi kolejowych, wyda Wilson później osobne orędzie.

Republikanie amerykańscy żądają jawności.

Wiedeń, 4 grudnia (Tel. pryw.) »N. W. Journal« donosi z Kopenhagi:

Republikańscy senatorowie amerykańscy zażądali, jak wiadomo, przedłożenia dokumentów z konferencyi pokojowej. Wilson zamierza porozumieć się w tej sprawie z innemi państwami koalicyjnemi, aby módz przynajmniej przedłożyć część żądanych dokumentów. Oczywiście publikacya wszystkich dokumentów jest wykluczona.

Ambasador amerykański w Radzie najwyższej.

Paryż, 4 grudnia (PAT). »Chicago Tribune« dowiaduje się, że **po rozwiązaniu amerykańskiej delegacyi pokojowej, co nastąpi jeszcze w tym tygodniu,** ambasador amerykański Wallace będzie brał udział w obradach Rady Najwyższej jako przedstawiciel Ameryki. **Początkowo myślano o tem, ażeby wogóle nie wysyłać żadnego przedstawiciela amerykańskiego do Rady Najwyższej konferencyi pokojowej i aby amerykański ambasador był jedynie upoważniony do podpisania traktatu pokojowego, którego tekst jest już ustalony.** Ostatecznie jednak odstąpiono od tego planu.

Odpowiedź Rady najwyż. do Niemiec

Wiedeń, 4 grudnia (PAT). Donoszą z Paryża dnia 2 bm.:

Rada Najwyższa ogłasza odpowiedź do Niemiec. W odpowiedzi jest powiedziane: Francya nie przyjęła przez swe oświadczenie z 29 sierpnia żadnego zobowiązania. Koalicya nie jest też związana żadnym wyraźnem przyrzeczeniem. Rząd francuski nie uprawia żadnej polityki, opierającej się na zatrzymywaniu jeńców wojennych, i nie posługuje się jeńcami wojennymi jako środkiem represyi. Rząd francuski trzyma się jedynie traktatu pokojowego i jeżeli przyjazne zarządzenia, które się rozpoczęły w sierpniu, nie zostały doprowadzone do końca, to wina leży wyłącznie po stronie Niemiec, które nie wypełniły swoich zobowiązań. **Niemcy usiłują kwestyi jeńców wojennych użyć jako środka agitacyjnego, ażeby podburzyć opinię publiczną przeciwko koalicyi, w szczególności jednak przeciwko Francyi.** Konferencya pokojowa oznaczyła dzień 1 bm. jako termin wejścia w życie pokoju, co oznaczałoby rychły powrót jeńców. Mimo to Niemcy przeciągnęły potrzebne do tego rokowania i prowadziły dyskusyę w tonie niemożliwym, jakkolwiek tylko od Niemiec zależało, by jeńcy wojenni w parę dni później mogli wrócić do ojczyzny. Nota kończy się słowami: Jak długo opinii niemieckiej i całej reszcie świata nie będzie uprzytomnione wyraźnie, że wyrządzona krzywda musi być naprawiona, a winni ukarani, nie mogą Niemcy oczekiwać przyjęcia do wspólnoty narodów i żądać od koalicyi zapomnienia błędu i złagodzenia słusznych warunków pokojowych.

Berlin, 4 grudnia (PAT). »Telegraaf« cytuje artykuł półurzędowego pisma »Daily Chronicle«, sprzeciwiający się przedłożeniu haskiemu trybunałowi rozjemczemu nowego konfliktu Niemiec z państwami sprzymierzonemi. — Zdaniem pisma z Niemcami możnaby wogóle rokować, o ileby Niemcy dowiedli, że nowe żądania koalicyi narazić mogą na szwank odbudowę wewnętrzną Niemiec w wyższym stopniu, niż to zamierza koalicya.

Anglosasi zagnieżdżają się w Europie

Wiedeń, 4 grudnia (Tel. pryw.) »Mittagspost« donosi, że pewne konsorcyum amerykańskie chce zakupić wiedeńską gazownię i tramwaj. »W. Allg. Ztg.« zaprzecza tej wiadomości i oświadcza, że **gmina pertraktuje istotnie z pewnem konsorcyum amerykańsko-angielskiem, ale w sprawie zużytkowania sił wodnych Austryi.** Koszta przedsiębiorstwa wyniosłyby około 30 milionów franków.

Skład Izby francuskiej.

Paryż, 4 grudnia (PAT). Nowa Izba francuska będzie się składała ze 151 adwokatów, 104 właścicieli większej własności, 77 przemysłowców, 47 lekarzy i aptekarzy, 44 dziennikarzy, 37 profesorów i nauczycieli, 35 urzędników, 26 oficerów, 16 urzędników prywatnych, 15 robotników, 7 księży, 2 awiatyków i 4 aktorów.

Zwycięstwo lewicy francuskiej przy wyborach gminnych.

Paryż, 4 grudnia (PAT). Wynik wyborów do Rad gminnych znany jest już w 231 miastach okręgowych. Nie są wliczone do tego Paryż i departament Sekwany, następnie Algier i Alzacya i Lotaryngia. **Zjednoczeni socyaliści uzyskali w 5 miastach okręgowych większość, socyalistyczni republikanie w 3 miastach okręgowych, radykali i socyalistyczni radykali w 98 miastach, lewicowi republikanie w 83, progresiści w 27,** konserwatyści w 16 miastach okręgowych większość.

Walki Ukraińców z Denikinem.

Lwów, 4 grudnia (Tel. pryw.) Biuro prasowe ukr. donosi z komendy armii ukraińskiej, że ataman Petlura wyzyskał odłączenie od Denikina, aby zorganizwać na nowo armię i zacząć **nowe operacye przeciw Denikinowi, które wypadły pomyślnie.** W walkach tych odznaczyli się szczególniej siczownicy galicyjscy pod kom. Konowalcem. **Berdyczów i Koziatyn są już w ręku Petlury.** Reorganizacyę armii ukraińskiej prowadzi pułk. Junakiw. Rozkazem głównego atamana przystąpiono do tworzenia nowej brygady.

Denikin za sojuszem z Niemcami.

Lwów, 4 grudnia (Tel. pryw.) »Trudowaja Gromada« podaje, że prof. Sokołow, mąż zaufania Denikina, który powrócił świeżo z zachodu, **wyraził przekonanie, że na zachodzie wybuchną niezadługo konflikty wewnętrzne w krajach koalicyjnych,** co je osłabi w inicyatywie, a da przewagę żywiołom lewicowym, wobec czego **ostoją prawicy w Europie staną się Niemcy i Rosya.** Dlatego Denikin oświadczył się za sojuszem z Niemcami. **Trzecim sprzymierzeńcem byłaby Japonia,** która nie domaga się od Denikina ustroju demokratycznego w organizowanem przez niego państwie.

Lewica u steru w Sztokholmie.

Sztokholm, 4 grudnia (PAT). Król mianował ministrem spraw wewnętrznych Holmquista, a ministrem oświaty Olsona. Holmquist należy do partyi liberalnej, Olson zaś, nauczyciel z Goteborga, jest socyalistą.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 3 grudnia 1919.

	ofiar.	żąd.
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	630'—	660'—
Bank Hipoteczny	730'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przem.	570'—	—'—
Gal. ziem. Bank kredyt.	500'—	—'—
Gal. Bank ludowy dla rol. i handlu	280'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	490'—	520'—
„Gorka" fabryka cementu	925'—	975'—
Gal. akc. zakłady gorn. Siersza	—'—	1000'—
Waluty:		
Marki polskie	150'—	160'—
Ruble carskie po 500 rb.	200'—	215'—
Tranzakcya		210'—

NOWE 1000-KORONOWE BANKNOTY CZESKIE. Tel.) „Narodni Politika" donosi, że nowe 1000-koronowe banknoty czeskie są już gotowe w Paryżu i w najbliższych dniach zostaną przewiezione do Pragi. Do druku tych banknotów użyto papieru na banknoty 100-frankowe, które rząd francuski miał zamiar wydrukować w roku 1914, kiedy Niemcy stali przed Paryżem.

KURSA WIEDEŃSKIE z 3 bm.: (Tel.) Renta majowa 92, austr. renta koronowa 84'50, renta lutowa 92, węgierska renta koronowa 99'50, losy tureckie 1260, Pryorytety kolei południowej 999'50, Anglobank 628, Bankverein 682, Bodenkredit 1648, Zakład kredytowy 1016, węgierski zakład kredytowy 1290, Bank depozytowy 746, Laenderbank 1019, Merkur 744, Unionbank 72. Živnostenska 1269, Koleje austryackie 3340, Kolej południowa 251, Alpiny 3015, Berg und Huetten 7800, Krupp 942, Poldihuette 1090, Prageisen 4785, Rima 2050, Skoda 1516, Zieleniewski —, Apollo 4900, Fanto 10.800, Galicyjskie Karpaty 10.000, Galicya 11.600, Schodnica —.

KURSA SZWAJCARSKIE z 2 bm.: Dewiza Wiedeń 3'85 (poniedziałek 3'90), noty koronowe 4 (niezmienione), Praga 10'75 (11'25), Berlin 12'30 (13).

SILNY POPYT NA WALORY NAFTOWE. Tel. nam z Wiednia: Wczoraj na giełdzie tutejszej panował znowu bardzo silny popyt na walory naftowe: Karpaty poszły w górę o 100 K, Galicya o 1000 K, Schodnica o 450 K.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Inżynier Jakób Zipper
i Paulina z Schauflów Zipperowa
zaślubieni. 12622
LWÓW. W LISTOPADZIE 1919 R.

KOMUNIKAT
w sprawie ubezpieczenia emerytalnego Urzędników prywatnych na terenie byłego zaboru austryackiego.

Rozporządzeniem ministerstwa Pracy i Opieki społecznej i ogłoszonem w »Monitorze Polskim« z dnia 10 listopada 1919 Nr 244 zawieszono działalność austryackiego Powszechnego Zakładu pensyjnego i jego Biur krajowych na terytoryum Rzeczypospolitej Polskiej, a jego funkcye w ramach dotychczasowych ustaw austryackich objęło **Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych we Lwowie, jako Krajowy Zakład Pensyjny.**

Ubezpieczenie, dokonywane w inny sposób, to jest poza dotychczasowym Powszechnym Zakładem pensyjnym i poza Towarzystwem Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych, a więc w pewnych istniejących już **krajowych zakładach zastępczych, lub t. zw. umowach zastępczych,** będą nadal ważne, jeżeli dana umowa zastępcza uzyska ponowne zatwierdzenie Rządu. — Podania o to zatwierdzenie winny być wniesione do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie najpóźniej do dnia 1 stycznia 1920 roku.

Natomiast ubezpieczenie **w pozakrajowych austr. niemieckich i czeskich) zakładach i umowach** nie zwalnia od obowiązku ubezpieczenia w Krajowym Zakładzie Pensyjnym.

Rezerwy premiowe, służące na zabezpieczenie nabytych dotychczas praw członków tak z austr. Powszechnego Zakładu pensyjnego, jak z pozakrajowych zakładów i umów zastępczych, będą Towarzystwu Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników prywatnych, jako Krajowemu Zakładowi Pensyjnemu przekazane.

Na podstawie powyższych postanowień zarządza się, co następuje:

1) PP. pracodawcy i ubezpieczeni, należący dotychczas do Biura krajowego we Lwowie, zechcą odtąd wszelkie zgłoszenia i korespondencye przedkładać wprost Towarzystwu Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników prywatnych, jako Krajowemu Zakładowi pensyjnemu, we Lwowie, ulica Piekarska 1a, względnie w Krakowie tamtejszemu Biuru Towarzystwa, ulica Tarłowska l. 10, które przejmie też dotychczasową Ekspozyturę Biura krajowego w Krakowie, ulica Floryańska 36.

Uiszczenie tak zaległych, jak i bieżących premij ubezpieczeniowych, odbywać się ma aż do innego uregulowania tej sprawy sposobem dotychczasowym na rachunek Biura krajowego.

2) PP. pracodawcy i ubezpieczeni na Śląsku Cieszyńskim, należący przedtem do Biura krajowego w Opawie, a obecnie w Bielsku, mają znosić się nadal z temże Biurem we wszystkich sprawach, aż do dalszego zarządzenia, które niebawem nastąpi.

3) PP. pracodawcy tak z Małopolski, jak i ze Śląska Cieszyńskiego, ubezpieczający dotąd swoich funkcyonaryuszów w pozakrajowych zakładach i umowach zastępczych, winni natychmiast przedłożyć Towarzystwu Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie, jako Krajowemu Zakładowi Pensyjnemu następujące szczegóły: a) ilu funkcyonaryuszów zatrudniają, b) statut dotyczącego zakładu pensyjnego, c) powołanie odnośnego przepisu, normy lub działu, wedle którego ubezpieczenie jest zawarte, d) od którego czasu zaprzestano płacić premie ubezpieczeniowe do zakrajowego funduszu pensyjnego. — Odnosi się to także do filij zakrajowych instytucyj bankowych, asekuracyjnych i t. d.

Po otrzymaniu tych szczegółów prześle Towarzystwo dalsze informacye i formularze, potrzebne do uskutecznienia zgłoszeń.

We Lwowie, w listopadzie 1919 r.

Delegat Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej:
Bolesław Lewicki.
Biuro krajowe Powszechnego Zakładu Pensyjnego dla funkcyonaryuszów we Lwowie.
Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie
Krajowy Zakład Pensyjny.
12630

†
Za spokój duszy ś. p.
Franciszka Martina
kupca i obywatela miasta Krakowa
jako w pierwszą rocznicę śmierci
odprawionem zostanie
w sobotę, dnia 6 grudnia 1919 roku, o godzinie 9 rano w kościele św. Barbary
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
na które pozostała żona wraz z synem zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Dla bibliofilów.

Dzieła treści teologicznej, historycznej, politycznej i polonica, hurtownie lub częściowo do sprzedania. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, ulica Sienna 12. - 12492 1 2

Mieszkanie frontowe

na parterze, z kuchnią, piwnicą i strychem w starym Krakowie, o stąpię za leoszą p sadę z mieszkaniem przy instytucyi rządowej (państwowej), dla zdemobil podofic. rach. i k. byłej armi i austr. Pola a, uczciwego charakteru, mającego 7 lat służby biurowej w różnych kancelaryach wojskowych. Zgłoszenia z podaniem bliższych szczegółów pod „Uczciwy" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 12494

Jest wolne miejsce

dla panienki w administracyi „Wieńca i Pszczółki". — Zgłoszenia: plac Szczepański 7, 1 p., od 4—6 po poł. 12498 1 2

Na św. Mikołaja i gwiazdkę

nadeszły serdaczki (figarka) bez rękawów, damskie i dziecięce, oraz kolie i rękawki futrzane

do składu futer

JULIANA WAJDY

w Krakowie, ul. Szewska 4, w podwórzu 12617 1 3

Pokój umeblowany

za prowianty, do wynajęcia od 10 grudnia. Ul. Karmelicka 28, II p., front, na prawo. 12503

Parowa cegielnia i fabryka dachówek

w okolicy Krakowa, produkująca 3 miliony cegieł i pół miliona dachówek rocznie, nowocześnie urządzona, za około dwa miliony koron do sprzedania. — Wiadomość u Dra Gomprichа w Krakowie, ul. Grodzka 13, tel. 3073. 12566

PROTEZY

wykonuje nowe, oraz uskutecznia reperacye otworzony

zakład wyrobów ortopedycznych, chirurgicznych i nożowniczych

Józef Bogdanik

Kraków, ul. Kanonicza 22. 12437 1 3

Proszek bengalski

i **ognie sztuczne** poleca

H. NIEMETZ

Kraków, Karmelicka 15. 7995 6 6

Towarzystwo zaliczkowe w Dynowie

przyjmie zaraz **buchaltera-bilansistę** na warunkach według umowy za zgłoszeniem się listownie do Dyrekcyi. 12481 1 3

Zamienię mieszkanie

z 2 pokoi, przed pokoju, z wygodami i elektrycznością, na takież 3 pokojowe lub większe. Dopłacę sumę podług umowy. Zgłoszenia pod **„Zamiana 1000"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 12502 1 2

Stancya dla panienek

w inteligentnym domu, z opieką i utrzymaniem. Wiadomość: Kraków, Rynek gł. 10, III piętro, drzwi wyłącznie **A. K.** 9560 3

Ziemniaków

na stacyi Kraków, dostarcza tylko całemi wagonami Centralny Związek producentów zboża i paszy w Krakowie, ulica Garbarska l. 5. 10777 13 15

Kancelarya adwokacka w Krakowie poszukuje rutynowanej siły kancelaryjnej natychmiast. Wymagana jest znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, biegłość w pisaniu na maszynie, ewentualnie znajomość stenografii. Własnoręcznie pisane podania z podaniem warunków pod **„Adwokat"** przyjmuje Adm. „N. Ref." 111 4 3 3

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 1164 4 4

Drzewa

opałowego zakupimy każdą ilość i co wagon stacya załadowcza. — **„Ekonomia", Kraków, ul. Dunajewskiego 2.** 11194 0 10

Ręczne młynki

na kamieniach, ważące wraz z kołem 12 kg a mielące 5—6 kg zboża na godzinę sprzedaje po K 250 z wysyłką na prowincyę po K 275 firma **S. Binzer**, Kraków, ul. Radziwiłłowska 15. 9995 9 10



Hurtownia perfumeryi

poleca wszelkie artykuły w zakres kosmetyki wchodzące jak: pasty do zębów, kremy do twarzy, pudry, wodę kolońską, brylantyny, wody toaletowe, mydła toaletowe i do golenia po cenach fabrycznych

Maks Landwirth

Kraków, ulica Dietlowska L. 40.

11632 2 16

Żołnierzy i oficerów 56 p. p.

(puł. wadowicki) armii austryackiej, powracających z Włoch, proszę o podanie wiadomości o losie Kazimierza **Ansiona**, kadeta z 9 kompanii. Wymieniony był ranny dnia 16 czerwca 1918, pod Fossalta di Piave. Wiktor Ansion, Pielnia p. Nowosielce Gniewosz obok Sanoka. 11049 3 3

Przyjmę

2 maszynowych ślusarzy z dłuższą praktyką. Otrzymają pomieszkanie, opał i oświetlenie, z dostatecznym deputatem mąki, kawałek pola, a wynagrodzenie według umowy. **Fabryka kawy i młyn w Słotwinie.** 11341 5 5

Drzewo opałowe

sosnowe w szczapach, w ilości kilkaset wagonów, loco wagon zakupię. Oferty nadsyłać: Edmund Grzywiński, Kraków, ul. Szewska l. 7. 11954 2 3

Folwark 300 morgów ziemi I klasy, 2½ km od stacyi kolejowej, 14 morgów ogrodu, gospodarstwo mleczne, budynki dobre, inwentarz żywy i martwy kompletny, w pobliżu Lwowa, tylko Polakowi sprzeda Biuro J. Ropski, Kraków, ul. Szewska 5. Taki sam majątek przy Krakowie, z inwentarzem żywym i martwym (samych krów jest przeszło 30 sztuk, koni 2 sztuki) sprzeda zaraz to samo Biuro. 11446 5 6

Kupuję garderobę

męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. ...ch ...a, Kraków, ul. Szewska 2. 11344 8 0

ZAWIADAMIAM

P. T. Kupców i Kółka rolnicze

o nadejściu świeżego transportu włoskich płócienek białych i kolorowych, flaneli, ciepłych barchanów i pledów zimowych oraz innych towarów odzieżowych.

Sprzedaż tylko hurtowna.

DOM KOMISOWO-HANDLOWY „WRZOS"

Kraków, ul. Krowoderska 7. 12472

Pożyczki

hipoteczne i administracyę realności załatwia kancelarya Dra E. Wolfa, Podgórze, ul. św. Benedykta 3, telefon 3283. 1186 6 6

Dywan perski

duży i małe kupię. Zgłoszenia pod **„A. H."** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 118 8

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 11604 10 2

Cieszący się oddawna uznaniem

TYMENTOL

do zębów w postaci eliksiru, proszku i pasty Centralnego laborat. chem. w Warszawie, poleca:

Wiktor Wanderer

skład farb i kosmetyków

Kraków, ulica Szewska l. 21. 11627 5 10

Skórki surowe

z lisów, wyder, kun, tchórzy i t. p. kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach **skład futer Antoniego Trąbki w Krakowie, ul. Szewska 12.** 11959 2 10

Do wyrobu

dachówek cementowych

polecamy najbardziej udoskonaloną

Maszynę rolkową pat. „Lauszera"

dzienna produkcya 800 sztuk,

jak również wszelkie inne maszyny i formy do wyrobu cegieł, pustaków, rur kanałowych, sączków do drenowania, słupów parkanowych i t. d.

Fabryka maszyn Braci Hoffmann

w Łodzi, ul. Kilińskiego 154. 11346 3 6

Na żądanie wysyła się katalog Nr 29 bezpłatnie.

Monter, samodzielny, reperuje automobile, motocykle, pługi motorowe, motory, lokomobile, młocarnie, maszyny rolnicze i pompy wszelkiego rodzaju, jakoteż pośredniczy w kupnie i sprzedaży tych maszyn. Zgłoszenia pod **Monter,** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 12014 3 5

Aspirantka farmacyi

z rozpoczętą praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **Z. T. 1900** poste rest. Rymanów. 12059 3 3

Rutynowany

kandydat notaryalny

ewentualnie zdolny do zastępstwa, znajdzie zaraz pomieszczenie w kancelaryi notaryusza Machowskiego w Rzeszowie. 12003 3 3

Poważny

rutynowany i energiczny protokołowany kupiec, właściciel realności w Krakowie, przystąpi z większym kapitałem do rentownego przedsiębiorstwa. Składy ewentualnie i parcela pod budowę fabryki są do dyspozycyi. — Zgłoszenia pod „J" do biura „Ruch", ul. Szczepańska 9. 11733 2 2

Praktykanta

lub praktykantkę z dobrego domu, z ładnem pismem, energ., przyjmie firma J. Ropski, ul. Szewska 5. — Zgłoszenia piśmienne wnosić osobiście. 12023 3 3

Willa

w Gorlicach, przy głównym trakcie, murowana, z wodociągiem, ogródkiem i stajnią, oraz dobrze prosperujący skład mebli, razem lub oddzielnie, z powodu wyjazdu, zaraz do sprzedania. Potrzebna gotówka do 150 tysięcy koron. Pośrednictwo niedopuszczalne. — Wanda Krynicka, Gorlice. 11801 2 3

Kupuję starą garderobę

męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Na żądanie przychodzę do domu. Interes obrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.** 11824 8 10

Buchaltera

znającego dokładnie książkowość fabryczną, poszukuje Fabryka narzędzi stolarskich, Wadowice. 12423 2 3

Wędliny

z masarni **miejskiej**, codzień świeże: ul. Szpitalna 21 d, sklep miejski. 1215 3 3

Spólnika jednego lub kilku poszukuje się do bardzo korzystnego, koncesyonowanego przedsiębiorstwa. — Wymagana gotówka 100.000 koron. — Zgłoszenia pod **„A. O. 100"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". — Nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1 103 3 3

Już nadeszły do składu futer i pracowni kuśnierskiej

Pinkus Halpern

Kraków, ul. Senacka 9, (róg Grodzkiej)

skórki: 1) bibrety (kolor nutria), 2) seal electra (I-a), 3) astrachan (Kittkreuz), 4) tumaki szlach. 12069 2 2

Notaryusz w Podgórzu

poszukuje zaraz rutynowanego kancelisty lub kancelistki, piszącej biegle na maszynie. — Zgłoszenia w biurze notaryalnem. 12065 3 5

Pokoiku umeblowanego

skromnie, z utrzymaniem, opałem i światłem, przy rodzinie inteligentnej, w śródmieściu, poszukuje się dla aspirantki farmacyi. Zgłoszenia pisemne z podaniem ceny i adresu pod Schifler, Kraków, ul. Podzamcze 30. 12064 3 3

Piwowara i buchaltera

posady zaraz do nadania. Reflektuje się na siły fachowo uzdolnione. Zgłoszenia z życiorysem, odpisami dokumentów i podaniem wymaganych świadczeń, pod adresem: „Zarząd browaru Zdzisława hr. Tarnowskiego w Dzikowie, poczta Tarnobrzeg". — Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 12040 2 2

BIURO SPEDYCYJNE „SPEDOPOL"

Kraków, Floryańska 25, Telef. 2017

uskutecznia wszelkie transporty z kraju za granicę i na odwrót. Przewóz mebli wozami meblowemi. Składy do przechowania towarów.

9801 9 10

Powszechny Bank Kredytowy

Spółka akcyjna

dawniej **GALICYJSKI BANK LUDOWY DLA ROLNICTWA I HANDLU.**

Podwyższenie kapitału akcyjnego na K 30,000.000.

Zatwierdzając uchwałę VI. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy **Galicyjskiego Banku Ludowego dla rolnictwa i handlu** z dnia 5 maja 1919 r., zezwoliło ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu, postanowieniem z daty Warszawa, 4 października 1919 r. L. 70.681/8858/19, na zmianę firmy tego Banku na

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY S. A.

oraz na podwyższenie jego kapitału zakładowego

koron 30.000.000.

Na tej podstawie rozpisaną zostaje niniejszem

SUBSKRYPCYA

na 125.000 sztuk gotówką pełnowpłaconych

akcyj III. emisyi Powszechnego Banku Kredytowego S. A.

po koron 200 imiennej wartości.

Warunki emisyi:

Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się **prawo pierwszeństwa do poboru** nowych akcyj z tem, że na każdą jednę akcyę starą pobrać mogą jednę nową. Prawo poboru wykonanem być musi **najpóźniej do dnia 21 grudnia 1919 r. pod rygorem utraty tego prawa.**

Akcyonaryusze, wykonujący prawo poboru, mają przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcye (bez arkuszy kuponowych), uzasadniające prawo poboru. Akcye te zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

Kurs emisyjny akcyi wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy, wykonujących prawo poboru, K 210·—, zaś dla nowych K 250·— za sztukę.

Zgłoszenia na nowe akcye przyjmuje się najpóźniej **do dnia 31 grudnia 1919 r.**

Przy zgłoszeniu prawa poboru, jak i przy nowem zgłoszeniu, należy uiścić gotówką całą cenę kupna.

Repartycyę nowych akcyj przeprowadzi Dyrekcya Banku wedle swego uznania w najkrótszym czasie.

Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom za zwrotem potwierdzenia zapłaty oraz zawiadomienia o przydziale akcyj.

Na wypadek nieprzydzielenia akcyj Bank zwróci najpóźniej do dnia 31 stycznia 1920 wpłacone kwoty wraz z narosłemi 3% odsetkami.

Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku, począwszy od dnia 1 stycznia 1920 r., na równi ze staremi akcyami.

Od dnia wpłaty do dnia 1 stycznia 1920 zbonifikuje Bank 3% odsetki od uiszczonych wpłat.

Zgłoszenia na nowe akcye przyjmują:

w MAŁOPOLSCE: **Powszechny Bank Kredytowy** (dawniej Galicyjski Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu) we Lwowie, ul. Jagiellońska 5—7, tudzież **wszystkie instytucye finansowe we Lwowie i w Krakowie wraz ze swojemi filiami;**

w WARSZAWIE: **Bank Handlowy i Bank Zachodni;**

w POZNANIU: **Bank Handlowy;**

w CIESZYNIE: **Bank Rolniczy.** 12574 1 6

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.